

**Ceny prenumeraty:**

**we Lwowie**  
bez doręczenia do domu  
miesięcznie . . . . . zł. 4.50  
z dostawą do domu . . . zł. 4.80

**Na prowincji**  
z przesyłką poczt. . . . zł. 4.80  
za granicą . . . . . zł. 9.—

**Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji**

**25 gr.**

z dodatkiem ilustrowanym.

# Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

**Ceny ogłoszeń:**

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4, Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — N° Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

**Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.**

**Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.**

**W okręgu Gdańskiej Dyrekcji Kolei Państwowych jest do obsadzenia kilkanaście wolnych posad zawiadawców odcinków drogowych.**

Wymagane ukończenie szkoły przemysłowej. Uwzględnieni być mogą również kandydaci, którzy ukończyli szkołę przemysłową w ciągu 1926 roku. Reflektanci mogą wnieść prośby o przyjęcie do końca maja r.b. przedkładając równocześnie życiorys, dowód obywatelstwa polskiego ewent. dokumenta wojskowe, metrykę urodzenia, świadectwo moralności najwzniejszej daty i świadectwo z ukończenia szkoły względn. z ostatniego roku szkolnego w oryginałach lub uwierzytelnionych odpisach.

3833 **Dyrekcja Kolei Państwowych.**

**Do rzeczy najważniejszej!**



Sprawą najważniejszą w naszej polityce państwowej pozostaje ciągle sanacja finansowo-gospodarcza. Ma ona za sobą już pewną historję w zakresie wysiłków nad jej uregulowaniem i załatwieniem, taką mianowicie, że przed pięciu miesiącami minister skarbu w rządzie koalicyjnym Zdziechowski zainicjował pewien program, który zyskał sobie uznanie kompetentnej opinji w kraju i zagranicą. Program min. Zdziechowskiego stał się wspólnym całkowicie podzielnym programem 4-ch stronnictw, wchodzących do koalicji, a odrzuciło go tylko piąte stronnictwo, które też z tego powodu koalicję opuściło. Natomiast całkowitą aprobatę dla programu min. Zdziechowskiego zgłosiły dwa jeszcze kluby sejmowe: Chrześcijańsko-Narodowy i Katolicko-Ludowy. Liczbowo daje to razem 240 głosów w Sejmie na ogólną liczbę 444.

Sprawa stoi jasno. Na określony program sanacji skarbowo-finansowej godzi się poważna znaczna większość Sejmu. Jest to poważny dorobek w naszym życiu politycznym, ile że dotyczy fundamentalnego zagadnienia państwowego obecnej doby. Wypływa stąd kategoryczna konieczność wytworzenia rządu, któryby był energicznym i konsekwentnym wykonawcą zarysowanego programu.

Niestety, jak zazwyczaj u nas, w grę zaczynają wchodzić momenty uboczne. PPS., która odrzuciła program min. Zdziechowskiego i oświadczyła, że może tylko współpracować na gruncie programu własnego domorosiego pomysłu placze jasną sytuację teorią swojego chowu, że w Polsce nie wolno rządzić nikomu, jeśli na to PPS. się nie godzi. Opinia publiczna winna zrozumieć, że to stanowisko PPS. nie ma nic wspólnego z opozycją parlamentarną. PPS. nie oświadcza, że w opozycji będzie walczyć o zwycięstwo swego programu, lecz poprostu zrobi rewoltę, jeśli bez jej zgody rząd w Polsce powstanie. Tak na naszej lewicy pojmuje się demokrację i parlamentaryzm.

Przywódcy PPS. nie zastanawiają się nad tem, że jeśli 240 posłów uznaje pewien program za odpowiedni, to nie może być inaczej, jak tylko, że powstanie taki rząd, który ten program będzie wykonywał. PPS. w odpowiedzi na to grozi rokoszem.

Ale psychologję demagogiczną P. S. można jeszcze zrozumieć. Bardziej gorszącym jest stanowisko min. Skrzyńskiego. Wie on dobrze jak rzeczy stoją, a mimo to chce zakłócić

ciągłość linii w naszej polityce zagranicznej, byle zdów pójść na rękę pewnym względem ubocznym.

Względami ubocznymi min. Skrzyńskiego jest powyżej zarysowane stanowisko PPS., na której sympatję jest czuły, oraz kwestja marszałka Piłsudskiego.

Ostatnia kwestja jest trzecią sprawą uboczną, zakłócającą nasze życie państwowe.

Czyż w tych warunkach opinja publiczna nie ma prawa powołać zwolenników względów pobocznych do porządku i zwrócić im uwagę na rzecz najważniejszą?

Opinia publiczna w Polsce może tu przywołać na pomoc głosy opinji zagranicznej. Stwierdzamy, że program sanacji skarbowo-gospodarczej min. Zdziechowskiego jest zagranicą jedno licy pochwalony. Nawet w Niemczech wyrażają się o nim z uznaniem a tylko wypowiadają opinie, że już polskie koła polityczne postarają się o to, aby nie wszedł on w życie. Świeżo wypowiedziała się w ten sposób wpływową „Germanja“, twierdząc, że choć program min. Zdziechowskiego jest dobry, to jednak intrygi parlamentarne i kwestja reaktywacji marszałka Piłsudskiego unie-

możliwią jego realizację i stąd należy przewidywać, że kryzys gospodarczy w Polsce przedłuży się.

Nie chcemy wierzyć, aby proroctwo niemieckie mogło się spełnić. Wyrażamy przekonanie, że albo zwolennicy względów ubocznych ustąpią, albo też stronnicy programu zasadniczego okażą stanowczość i względy uboczne odtrąca.

Opinia publiczna żąda, aby obecne przesilenie gabinetowe zostało wydobyte z odmetów rzeczy drugorzędnych przez wysunięcie rzeczy najważniejszej. (wś)

## Władysław Grabski premierem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 maja (zo.) Godz. 1'05. Od godz. 5-tej wieczorem, t. zn. od chwili, kiedy stało się wiadomem, że p. Marek rzekł się misji tworzenia gabinetu, do godz. 1 w nocy nic nie można było się dowiedzieć, co się dzieje w Belwederze. Wogóle wszystko jest owiane tajemnicą, tak że prezydium Rady ministrów nie wie kto właściwie

bedzie tworzył rząd i jak sytuacja będzie rozwiązana. Możliwem jest, że za kilka chwil ukaże się gotowa lista gabinetu.

Warszawa, 9 maja (zo.) Godz. 1'40. O godz. 1'10 w nocy podano urzędowo do wiadomości, że o godz. 12 w nocy otrzymał misję tworzenia gabinetu p. Wł. Grabski i misję tę przyjął.

### Grabski nie obejmie żadnej teki.

#### Oficjalny komunikat.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 maja (zo.) Godz. 4'10. O godz. 3'50 nad ranem naczelnik wydziału prasowego Rady ministrów podał następujące oficjalne oświadczenie:

Wobec rozbitcia koncepcji rządu większości parlamentarnej zarówno centrolewicowej jak i centro-lewicowej, pan Prezydent Rzeczypospolitej po ostatniej audjencji udzielonej dnia 8 maja o godz. 16 p. marszałkowi Sejmu, powierzył o godz. 23 misję utworzenia nowego rządu p. Władysławowi Grab-

sklemu. P. Wł. Grabski podjął się tej misji z tem zastrzeżeniem, że sam nie obejmie żadnej teki.

W nocy z 8 na 9 większość tek została już ustalona z kandydatami. W ciągu dnia 9 nastąpi ostateczne sformowanie nowego gabinetu.



(Poniżej podajemy depesze przedstawiające chronologicznie przebieg sobotniego dnia politycznego do godziny 5-tej wieczorem. — Red.)

### Wczorajszy dzień polityczny. Obrady stronnictw lewicowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 maja. (zo.) Dziś o godz. 12 w południe odbyło się posiedzenie stronnictw lewicowych t. z. PPS., Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego i Klubu Pracy, na którym posłowie Marek i Niedziałkowski zreferowali propozycję Prezydenta Rzpltej.

W trakcie obrad wysuniętą została kandydatura Piłsudskiego na premiera. Udała się do niego deputacja z zapytaniem, czy kandydaturę taką by przyjął. P. Piłsudski odpowiedział jednak odmownie. Następnie po omówieniu sytuacji zgromadzone stronnictwa lewico-

we upoważniły PPS. do zaproponowania stronnictwom centrowym oraz mniejszościom narodowym utworzenie gabinetu centrolewicowego. Jako cele tego gabinetu uchwalono przeprowadzić określony program w sprawie naprawy stosunków gospodarczych, utrwalenie demokracji społecznej i politycznej w Państwie, zmiana polityki na rodowościowej, reorganizacja armji, przez powołanie na naczelne stanowisko marszałka Piłsudskiego i pokojowa polityka zagraniczna.

### Konferencje p. Marka z Piastem i Ch. D.

Wykonując decyzję zgromadzenia, posłowie Marek i Niedziałkowski

odbyli najpierw konferencję z posłem Witosem i zapytali go o jego stosunek

do ewentualnego rządu centrolewicowego.

#### WARUNKI P. WITOSA.

Pos. Witos oświadczył: Piast ustosunkuje się do takiej propozycji bez uprzedzeń w sposób ściśle rzeczowy. Na to rzeczowe stanowisko nie będzie wpływał fakt, że reprezentanci PPS. zapowiedzieli najostrejszą walkę z gabinetem, który ja miałem tworzyć. Stanowisko nasze wyraża się w tem, że nie wchodząc do rządu, jaki panowie zamierzacie utworzyć zajmimy wobec niego pozycję obiektywną, jeżeli

- 1) rząd ten będzie oparty o większość parlamentarną;
- 2) podejmie się realnego zrównoważenia budżetu wprowadzając konieczne redukcje i oszczędności;
- 3) nie wejdzie na drogę inflacji pod jakimkolwiek pozorem;
- 4) poprze rozwój produkcji, zwłaszcza rolnej a w szczególności przez usunięcie ograniczeń rozwój ten krepucych;
- 5) wystąpi w sposób zdecydowany przeciwko zamiarom naruszenia całości i bezpieczeństwa państwa skądkolwiek by one pochodziły i przeciwstawi się z całą energią destrukcyjnej robotcie żywiołów wywrotowych, a stanie w obronie ładu i porządku prawami ustanowionego.

Jeżeli rząd będzie odpowiadał powyższym warunkom, to będziemy głosować za rządem, jeżeli nie, to przeciw rządowi.

#### ODPOWIEDŹ P. CHACIŃSKIEGO.

Następnie p. Marek konferował z posłem Chacińskim, który na jego zapytanie, w sprawie stosunku do Centrolewicy, odpowiedział, że musiałby się najpierw zapoznać z programem a przede wszystkim z programem finansowo-gospodarczym, gdyż jest to nasze centralne zagadnienie państwowe. Musiałby również wiedzieć, jaka byłaby podstawa parlamentarna dla takiego rządu bo o ile mu wiadomo stronnictwo Piasta nie ma wejść do tego rządu, a więc nie widzi wystarczającej podstawy dla tego rządu

(Dalszy ciąg depesz na str. 2-giej)

## WINA RIEDLA

(Dalszy ciąg depezy ze str. 1-szej)

### MISJA ZAKOŃCZONA NIEPOWODZENIEM.

Po tych dwóch konferencjach posłowie Marek i Niedziałkowski zakomunikowali ich wyniki stronnictwom lewicowym oraz klubom mniejszości narodowościowych, ponieważ w myśl uchwał lewicy kluby te mają być traktowane na równi ze stronnictwami polskimi. Wyniki tych konferencji były negatywne. Wobec tego o godz. 3.15 p. Marek udał się do Belwederu i oświadczył p. Prezydentowi Rzplitej, że zwracał się do grup centrowych o współpracę w rządzie jednak stronnictwa te odmówiły. — Wobec tego uważa on swoją misję za skończoną, jednak dodaje, że stronnictwa lewicowe gotowe są za zgodą p. Prezydenta utworzyć gabinet powołany tylko z ich grona i stanąć z tym gabinetem przed Sejmem. Oprócz tego p. Marek dodał, że lewica będzie uważała ponowne próby utworzenia gabinetu centrolewicowego za zaostrzenie sytuacji politycznej. Na tem posłowie Marek i Niedziałkowski skończyli swoją rolę, powierzoną im przez p. Prezydenta. Dodać trzeba, że kandydatem na premiera ze strony lewicy miał być p. Moraczewski.

### RZĄD POZAPARLAMENTARNY?

Po wyjeździe p. Marka z Belwederu, p. Prezydent wezwał p. marszałka Rataja, który powrócił stamtąd o godz. 5-tej wieczorem i oświadczył, że p. Prezydent zawiadomił go o zamiarze powołania przyszłego szefa rządu z poza parlamentu.

Sytuacja dotychczas niezmienną. Mianowicie do godz. 8-ej wieczorem nie wyszło z Belwederu do nikogo zaproszenie. W kulisach Sejmu wymieniano się rozmaite nazwiska, lecz oczywiście są to wszystko kombinacje pozbawione podstaw. Wymienia się nazwiska Bobrzyńskiego, Kocharzewskiego, Zygmunta Chrzanowskiego itp.

### SZANSE P. SKRZYŃSKIEGO ZMALY.

Poprzednio uchodziło za pewne, że w razie nieudania się prób utworzenia rządu parlamentarnego, premierem rządu pozaparlamentarnego zostanie p. Skrzyński, obecnie jednak wskutek wczorajszego jego stanowiska wobec stronnictw centrowych szanse jego znacznie zmalały.

### P. MIEDZIŃSKI STROFUJE P. NIEDZIAŁKOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 maja (G.) „Kurjer Polski“ podaje, iż w ciągu wczorajszego dnia w czasie przesilenia doszło w kulisach sejmowych do licznych nieporozumień. Na czoło ich wysunęła się scysja między jednym z młodych towarzyszy PPS. a posłem Miedzińskim. Poszło o to, że towarzyszy ów w swoim imieniu zaczął konferować ze stroną przeciwną, co sprzeczne było z umową czterech stronnictw lewicowych, tworzących tak zwany blok lewicy. Za to publicznie w kulisach, na oczach wielu osób i dziennikarzy został zgromiony przez p. Miedzińskiego. Że było to słuszne, świadczy o tem okoliczność, że również PPS. skarciła posła Niedziałkowskiego w sposób dość dotkliwy.

### WZMOŻONY EKSPORT WĘGLA PRZEZ GDAŃSK.

Gdańsk, 8 maja. (PAT.) Strajk powszechny w Anglii zaczyna wywierać wpływ także i na port Gdański, w którym ruch okrętowy bardzo silnie wraża. Państwa bałtyckie i skandynawskie nie mogą sprowadzać węgla z Anglii, zakupują węgiel polski w coraz to większych ilościach. Ładowanie i wysyłka drzewa z portu gdańskiego do Anglii nie natrafiła dotychczas na trudności.

# Strajk generalny w Anglii.

## Sytuacja uległa zaostrzeniu.

Londyn, 8 maja (PAT.) W dniu dzisiejszym zaburzeń nie było, nie mniej jednak sytuacja staje się bardzo napięta.

Londyn, 8 maja (AW.) Według urzędowego komunikatu sytuacja strajkowa zaostrzyła się. W Lancaster fabryki zredukowały prace do połowy. W Hull praca w przemyśle zupełnie ustała. W Sheffield wszystkie fabryki stały zamknięte. Podobne wieści nadchodzą z Irlandii, gdzie przydzielono tamtejszym fabrykom bawełnianym minimalne racje węgla. W Nottingham strajkujący zastanowili wszelki ruch uliczny.

Ministerstwo wojny zaprzecza wiadomości o powołaniu rezerwistów pod broń. Dementuje również pogłoski o tem, jakoby niektóre oddziały wojskowe odmówiły posłuszeństwa, dotychczas wysyłano jedynie niewielkie oddziały wojska w miejsca zagrożone. W największych szpitalach londyńskich brak jest prądu elektrycznego. Musiano zaprzestać operacji i rentgenowania.

### LUDNOŚĆ WIERZY W

Paryż, 8 maja (PAT.) Korespondent Havasa donosi z Londynu, że znaczna większość ludności jest przekonana, iż

### EKSCESSY STRAJKUJĄCYCH.

Glasgow, 8 maja (PAT.) Wczoraj wieczorem przyszło tu ponownie do rozruchów. Osobnicy bez określonego zajęcia zaatakowali mianowicie transport chleba. Policja konna i piesza odparła tłum, przyczem aresztowano 43 osób.

### ROZDZIAŁ

Londyn, 8 maja (PAT.) Według zestawień sporządzonych w sprawie podziału żywności, okazało się, że ludność całego kraju została całkowicie zaopatrzona w żywność jedynie w niektórych miejscowościach przy rozdziale żywności napotkano na opór ze stro-

### POŚREDNICTWO BISKUPÓW.

Londyn, 8 maja. (PAT.) Arcybiskup Canterbury wystosował w imieniu kierowników kościoła do wszystkich partji uczestniczących w zatargu apel, ażeby zgodziły się na podjęcie rokowań w sprawie status quo z ostatniego piąt-

### ZAPOMOGI DLA STRAJKUJĄCYCH.

Londyn, 8 maja. (AW.) W dniu 8 bin. po raz pierwszy od chwili proklamowania strajku związki zawodowe przystąpić mają do wypłacania zapomóg robotnikom strajkującym. Niewiadomo w jaki sposób odbędzie się ta wypłata, gdyż zarządy fabryk odmówiły udzielenia miejsca na wypłaty w obrębie zabudowań fabrycznych. Zapomogi wynoszą 10—20 szylingów tyg. na głowę.

Ogólne zaniepokojenie wywołała tu wiadomość, że rząd angielski nosi się z koncepcją zaareztowania kapitałów

### BRĄK PALIWA.

Londyn, 8 maja (PAT.) W niektórych ośrodkach przemysłowych daje się odczuwać brak dostatecznej ilości paliwa. Jak dotychczas jednak, tylko nieliczne zakłady przemysłowe zawiesiły z tego powodu pracę. W przemyśle mechanicznym wielu robotników

### DZIENNIKI LONDYŃSKIE WYCHODZĄ.

Londyn, 8 maja (PAT.) Dziś ukazała się w sprzedaży większość dzienników londyńskich. „Daily Graphic“ zawiera

### POWIĘKSZENIE ILOŚCI POLICJANTÓW.

Londyn, 8 maja (PAT.) Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że na jego wezwanie zaciągnęło się do

W Glasgowie doszło ostatniej nocy znowu do ponownych nienakońców. — Kilkadziesiąt osób aresztowano.

Wydatki związków zawodowych wynoszą tygodniowo 4 milj. funt. Wydatki rządu 8 milj. funt. Straty gospodarstw prywatnych są znacznie większe.

Wiedeń, 8 maja (PAT.) „Arbeiter Zeitung“ donosi z Londynu, że kół zbliżonych do partji pracy, że ogólne położenie doznało zaostrzenia. Kierownictwo strajku planuje zupełną zmianę dotychczasowej taktyki w sprawach aprowizacji. Ponadto liczy się ono z możliwością rewizji dotychczasowego planu strajku o tyle, że do strajku zostałaby włączona tak zwana druga linja, to jest związki zawodowe, które dotychczas nie brały udziału w strajku.

„Arbeiter Zeitung“ podaje również, że rząd angielski dokonał konfiskaty zapasu papieru dziennika „Daily Herald“ wobec czego redakcja tego dziennika zamierza wydawać dziennik w okresie strajkowym w Paryżu lub w Brukseli.

### ZWYCIEŚTWO RZĄDU.

rząd wyjdzie z walki zwycięsko. Górnicy postanowili zorganizować w najbliższym czasie szereg meetingów.

Londyn, 8 maja (PAT.) Pociąg pociąg pociąg idący z Berwick do Nev Castle został zaatakowany w polu przez tłum 300 do 400 strajkujących, którzy obrzucili go kamieniami wybijając szyby oraz raniąc lekko maszynistę oraz palacza.

### ŻYWNOCI.

ny strajkujących. Opór niejednokrotnie miał charakter gwałtu. Organizacje władz rządowych opanowały wszędzie sytuację, aby zapewnić spokój i bezpieczeństwo pracujących przy zwózce i rozdziale artykułów żywności.

ku, któreby obejmowało równocześnie zaniechanie strajku powszechnego i wznowienie tymczasowe pomocy rządowej dla przemysłu węglowego, wreszcie wycofanie przez właścicieli kopalń propozycji w sprawie niżki płac.

związków zawodowych wychodząc z tego założenia, że akcja strajkowa jest bezprawiem.

Wiedeń, 8 maja. (PAT.) „N. Fr. Presse“ donosi z Londynu, że wielkie banki tamtejsze odmówiły zwizkom zawodowym kredytu, mimo, że zabezpieczenie było dostateczne. Na żądanie związków zawodowych rząd oświadczył bankom londyńskim, że powinny traktować związki zawodowe tak samo jak wszystkich innych klientów.

wraca do pracy. W Leeds podjęło wczoraj prace 870 mechaników. W Bradford strajkujący wyrazili niezadowolenie z powodu działalności strajkowej ich przywódców. Mimo to strajk ma dotychczas charakter powszechności.

nawet ilustracje. „Times“ ukazał się w zwykłej szacie, ograniczając jedynie zwykłą ilość stron do 4-ch.

policji przeszło 50.000 ludzi. Minister pragnie od poniedziałku mieć do rozporządzenia agentów policji specjalnej.

Londyn, 8 maja (PAT.) Rząd postanowił podwoić ochronę policyjną i w tym celu sformował nowe kadry policji, których siła ogólna wynosi 75.000 ludzi.

### RUCH KOŁOWY I KOLEJOWY WZMAGA SIĘ.

Londyn, 8 maja (PAT.) Sytuacja strajkowa nie uległa zmianie. Wszędzie daje się odczuwać wzrastającą odporność przeciw agitacji strajkowej. Sprawność komunikacji kołowej i kolejowej wzrasta. Dziś zwiększył się ruch pociągów na liniach kolejowych parowych i elektrycznych. Na ulicach ukazała się większa ilość autobusów i dorożek samochodowych. W Horse Guard Parade powstał park samochodowy połączony siecią telefoniczną, przy pomocy której napływają zgłoszenia na zapotrzebowanie samochodów do miejsc większego skupienia publiczności, zdążającej po pracy do miejsc swego zamieszkania.

Londyn, 8 maja (PAT.) Problem komunikacji w Londynie był dziś rano znacznie łatwiejszy do rozwiązania z powodu zmniejszonej ilości osób, które pragnęły się dostać do swoich biur. — Komunikacja okrętowa pomiędzy Dover a Calais, Ostendą i Vlissingen odbywa się codziennie. Ruch parowców transatlantyckich z Liverpoolu jest utrzymany, aczkolwiek nieregularnie. — Minister wojny oświadczył, że duch wśród wojska jest znakomity, a rezerwiści nie zostali powołani do szeregów.

Londyn, 8 maja (PAT.) Posterunki policyjne pilnują wejść do Regentparku i Victoriaparku, użytych na składy. Nad bezpieczeństwem czuwają oddziały wojskowe i patroly lotnicze. — Motory przy autobusach i kierowcy zabezpieczeni są drutami kolczastymi. Tłumy publiczności witały z zadowoleniem oddziały samochodów opancerzonych, przeciągające przez West End. 74 stacje elektryczne funkcjonują normalnie. Mleko i produkty spożywcze wydawane są normalnie. Przesyłki pocztowe i listy rozwożone są przez statki wojenne. Arcybiskup Canterbury zalecił modły publiczne na intencje zakończenia przesilenia.

Londyn, 8 maja (PAT.) Zarząd kolei zachodnich komunikuje, że uruchomiono w dniu wczorajszym pociągi dodatkowe na wszystkich liniach.

**MEBLE** własne i zagraniczne poleca znana katolicka firma **FRANCISZEK ZEIZER**  
ULICA 3-go MAJA 10. 27531

### Chamberlain o reorganizacji Rady Ligi Narodów.

Londyn, 8 maja (PAT.) Przedstawiciele rządu brytyjskiego do komisji powołanej do zbadania sprawy reorganizacji Rady Ligi Narodów wyjechał dziś z Londynu. Przewodniczący delegacji lord Cecil. Pierwsze posiedzenie komisji odbędzie się w poniedziałek.

Mówiąc o negdaj o stanowisku rządu brytyjskiego w sprawie reorganizacji Rady Ligi Narodów. Chamberlain oświadczył: W obliczu nowej sytuacji wytworzonej na sesji marcowej, rząd brytyjski oznajmił o swej decyzji rozważania sprawy reorganizacji Rady Ligi Narodów bez oglądania się na poprzednie zobowiązania w kierunku podtrzymywania czyichkolwiek postulatów.

**KAWA RIEDLA**

## Proces P. P. P.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 maja (G.) W dniu 7 maja na rozprawie popołudniowej prześluchiwano dalszych świadków.

Pierwszy zeznawał św. ks. prałat Fałkiewicz, który przyjął pewnego dnia kilku panów w Pałacu Arcybiskupim. Panowie ci, których nazwisk świadek nie zna, prosili o audjencję u J. Emin. kardynała Kakowskiego, mówiąc o sobie, że są patriotami i że należą do związku. Audjencja nie doszła do skutku, gdyż J. E. Kardynał nie chciał tych panów przyjąć, mając zastrzeżenie co do powagi i solidności owego związku patriotów.

Dalsi świadkowie: J. Stefański, Z. Słowicki, T. Baliński, Świeżyński, Brożkowski, Blikle, Ilmatowicz i Laskowski to młodzi chłopcy, którzy byli jeszcze uczniami szkoły średniej w okresie należenia do P. P. P. Wszyscy oni słabo orientują się w programie i metodach organizacji. Stwierdzają jedynie zgodnie, że członkowie organizacji nie byli uzbrojeni, że składki na broń nie zbierano, że t. zw. zbiórki, jak n. p. w lesie Wawerskim sprowadzały bądź do spacerów, bądź też do gier sportowych, które uprawiała przeważnie młodzież. Na zebraniach wygłaszano także przemówienia, na temat ogólnej sytuacji Państwa, naprawy Skarbu i stosunków gospodarczych. Młodzieńcy owi zaliczeni zostali do oddziału junackiego, na czele którego stał niejaki p. Świeżyński używający pseudonimu Półkoź. Do oddziału junackiego należało około 240 chłopców.

Wymieniając oskarżonych, którzy bywali na zebraniach ani jeden ze świadków nie wskazuje na gen. Wroczyńskiego.

Św. Teodorowicz b. urzędnik Banku Handlowego był zwierzchnikiem oddziałów junackiego i bojowego, który jednak poza nazwą z bojem nie miał nic wspólnego. Świadek uważa, że organizacja była prawie zupełnie jawna, prawie wszyscy naokół o niej wiedzieli, pozory tajemniczości nosiła jedynie ceremonia składania przysięgi.

W zakończeniu wczorajszych rozpraw odczytano zeznania złożone u sędziego śledczego.

Z odczytanych zeznań św. p. E. Romanowicza wynika, że świadek doświadczył się, iż niektórzy organizatorzy konspiracyjne posługują się jego nazwiskiem w celach agitacyjnych, poczynił właściwe kroki celem zapobieżenia temu. Świadek zna gen. Wroczyńskiego jako żołnierza, który nie chciał nigdy mieć nic wspólnego z żadną partią polityczną.

Odczytane zeznania św. Stanisława Kozickiego mówią o przypadkowym spotkaniu się w redakcji „Gazety Warszawskiej” z osk. Pękostawskim, który uskarżał się na prowadzoną przeciw niemu i jego organizacji kampanię prasową.

W dniu dzisiejszym zeznawali świadkowie Kojek oraz Maciejowski. Zeznania ich nie wniosły nic nowego do sprawy.

Dalej zeznawał Czesław Lisowski, właściciel składu broni w hotelu Europejskim, który zeznał co następuje: o działalności P. P. P. byłem poinformowany, chociaż członkiem jej nigdy nie byłem. Będąc członkiem Stowarzyszenia Dowborczyków dowiedziałem się o aresztowaniu generała Wroczyńskiego naszego prezesa. Ponieważ byliśmy przekonani, że jest to jakaś pomyłka, wystaliśmy delegację do ówczesnego ministra sprawiedliwości p. Wyganowskiego. Konkretniej odpowiedzi nie otrzymaliśmy. — Programowi PPP, nic nie mogłem zarzucić dziwiło mnie to tylko, że na czele organizacji o tak wzniosłych celach stali ludzie, których uważałem za nieodpowiednich. Twierdzą, że generał Wroczyński nie należał do PPP. Jest to nie tylko moje zdanie, ale i całego zarządu Dowborczyków. Prokurator zapytuje: czy kto z członków PPP, nie zwracał się do świadka o broń?

Świadek: był p. Pękostawski, zresztą z podobnymi propozycjami często

## Ze Skrzyszowskich JÓZEFA SKARBK LESZCZYŃSKA

ur. w roku 1856, zasnąła w Panu dnia 6-go maja 1926 r., po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w niedzielę dnia 9-go maja 1926 r., o godzinie 3-ciej po południu z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczowski, o czym zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych

**Dzieci, Siostra i Wnuki.**

Nabożeństwa żałobne za duszę śp. Zmarłej odbędzie się w poniedziałek dnia 10-go maja 1926 r. o godzinie 9-tej rano w kościele OO. Bernardynów. 3836

rozmaite osoby się do mnie zwracają, ja zawsze takie propozycje traktuję jako żart. Muszę nadmienić, że nie mam broni wojskowej.

Prokurator: Jak brzmiała oferta oskarżonego Pękostawskiego?

Świadek: To nie była oferta, lecz tylko w potocznej rozmowie o tem napomknął.

Adwokat Niedzielski: Czy zarząd

Dowborczyków był przeciwny wstępowaniu do PPP.

Świadek odpowiada twierdząco.

Adwokat Niedzielski: Jak w tej kwestii było zdanie generała Wroczyńskiego?

Świadek: Generał Wroczyński mówił że należenie do PPP, nie jest właściwie dla Dowborczyków.

## Stanowisko Włoch wobec reorganizacji Rady Ligi Narodów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 maja (G.) Korespondent „Kurjera Warszawskiego” podaje oświadczenie wiceministra spraw zagranicznych Grandiego w sprawie stanowiska, jakie zajmą Włochy na sesji komisji reorganizacyjnej Rady Ligi Narodów.

Delegat włoski do Ligi Narodów Scialoja wyjeżdża do Genewy w dniach najbliższych z ściślemi instrukcjami rządu włoskiego. Postępowanie Włoch w tej sprawie pozostaje na razie wyczekujące. Włochy nie powzię-

ły żadnej decyzji w żadnym kierunku. Polityka Włoch zmierzać będzie do uzgodnienia swego stanowiska ze stanowiskiem innych państw, przyczem troską Włoch będzie nadal utrzymanie niezmięszzonego całkowitego autorytetu Ligi.

W sprawie zasady jedności w Lidze, Grandi oświadczył, iż Włochy obstawac będą przy jedności, uzgadniając swe stanowisko nadal ze stanowiskiem Anglii.

## Państwa bałtyckie godzą się na traktat gwarancyjny z Rosją.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 maja (G.) Jak donoszą z Rygi rządy państw bałtyckich: Estonii, Łotwy i Finlandji wręczyły przedstawicielom dyplomatycznym Z. S. S. R. odpowiedź pisemną na ustną propozycję zawarcia z nimi paktów gwarancyjnych. Estonia zaznaczyła, że gotowa jest zawrzeć pakt gwarancyjny jednakże pod zasadniczym wa-

runkiem, że w krajach zainteresowanych nie będzie uprawiana pod jakkolwiek formą propaganda, godząca w ustrój państwowy jednego z kontrahentów. Odnosi się to zarówno do wystąpień zbrojnych jak i do pokojowej propagandy. Łotwa i Finlandja dały identyczne odpowiedzi

## NOWY URZĘDOWY ROZKŁAD JAZDY

Wydawnictwo Ministerstwa Koleji

**WAŻNY OD 15. MAJA 1926 R.**

JUŻ WYSZEDŁ Z DRUKU 3792p

Do nabycia w sklepach Towarzystwa „RUCH”

Kilińskiego 1. i Romanowicza 10.

na dworcach kolejowych i we wszystkich księgarniach.

Cena z mapą wielobarwną polskiej sieci kolejowej, oraz mapą Europy **Zł. 4.—**

Wschodnio Małopolski Rozkład Jazdy  
Dyrekcji Lwowskiej i Stanisławowskiej

MAŁE WYDANIE

CENA 80 GROSZY

## Sytuacja polityczna w Berlinie.

Berlin, 8 maja (PAT.) Sytuacja polityczna w Berlinie jest bardzo niejasna. Nie tylko prasa socjalistyczna, ale i demokratyczna a także część katolickiej atakuje kanclerza z powodu rozporządzenia o barwach narodowych. Jutro w całych Niemczech mają się odbyć demonstracje organizacji „Reichsbanner” pod hasłem „precz z kanclerzem, niech żyje rząd republikański”.

Z drugiej jednak strony pisma dono-

szą, że część postów demokratycznych i centrum przeciwną jest wywołaniu obecnie przesilenia gabinetowego. Kanclerz, który wróci w poniedziałek do Berlina, chce prawdopodobnie spróbować porozumienia z partjami w sprawie złagodzenia konfliktu. Los rządu zależy od stanowiska partji rządowych, podczas głosowania w sprawie wotum nieufności dla kanclerza, które odbędzie się we wtorek.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

## LOSY PAŃSTWOWEJ LOTERJI KLASOWEJ II-giej KLASY

są już do nabycia w najszybszej i największej kolekturze

„NADZIEJA”  
Lwów, Sykstuska 6.

Główna wygrana  
**400.000 złotych**

CO DRUGI LOS WYGRYWA!  
Ciągnięcie już 19 i 20 bm.

CENY LOSÓW: ćwiartka zł. 20.—, półówka zł. 40.—, cały los zł. 80.—

Zamówienia listowne załatwia się natychmiast.

W tem miejscu wyciąć i przesłać nam w liście.

KARTA ZAMÓWIENIA. sp.

„NADZIEJA” Lwów, Sykstuska l. 6.

Zamawiam ..... losów całych po zł. 80

..... losów półówek „ „ 40

3801n ..... losów ćwiartek „ „ 20

Należność złotych ..... uiszczyć

po otrzymaniu losów blankietem PKO.

Nr. 405.016, przez firmę mi przesłanym.

Imię i nazwisko .....

Adres .....

TERMIN PŁATNOŚCI PODATKU OBROTOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 maja (zo.) Ministerstwo skarbu ogłasza, że termin płatności podatku obrotowego za drugie półrocze 1925 roku, upływający 15-go maja nie będzie przesunięty i spłata nie zostanie rozłożoną na raty. Natomiast odroczone do 15 maja termin płatności zaliczek na poczet podatku obrotowego za pierwszy kwartał 1926.

KLAMLIWE POGŁOSKI O DZIAŁALNOŚCI GEN. HALLERA.

Warszawa, 8 maja (PAT.) Wobec pogłosek, jakie się ukazały w prasie jakoby w związku z działalnością generała broni Józefa Hallera sprawa tego ostatniego została przekazana do sądu honorowego dla generałów, stwierdza się, że pogłoski te nie są oparte na prawdzie.

NOWY SUKCES JAZDY POLSKIEJ W RZYMIE.

Rzym, 8 maja (PAT.) W zawodach hipicznych o nagrodę myśliwska pierwszą nagrodę zdobył porucznik Szosland na „Fagacie”, drugą baron Nisco Włoch, a trzecią porucznik Szosland na „Hannibal”, przyczem obaj jeźdźcy zdobyli nagrodę bez żadnych punktów karnych.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

## KILIMY GLINIAŃSKIE

CHIFONY I BIELIZNĘ STOŁOWĄ

MAKATY BUCZACKIE

POLECA PIOTR NUZIKOWSKI

we Lwowie, ul. SZAJNOCHY l. 2. 3627p

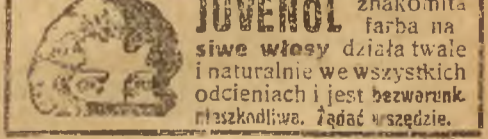
Firma 3699n

## Paweł Proń

poleca się P. T. KLIENTOM.

Materiały krajowe i zagraniczne.

Kopernika 10. Telefon 14-21.



WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI z kopalni koncernu „ROBUR”

W Katowicach poleca hurto wnie i detalicznie reprezentacja **SILESIANA** spółka węglowa z ograniczoną poroką. Lwów, Sykstuska 52. Telef. 6-98, 17-54, 18-31, 20-50. Własny plac węglowy dworzec Czernowiecki.

3260n

## Przegląd prasy.

„Gazeta Warszawska Poranna” stwierdza, że w Anglii toczy się obecnie walka o podstawy ustroju społecznego i gospodarczego, i że walka ta jeśli nie skończy się kompromisem to rozstrzygnie, czy Anglia, a za nią i inne kraje pójdą w kierunku socjalizacji i komunizmu, czy też w kierunku sanacji od podstaw pod kątem widzenia interesów całości państwa i narodu.

Kryzysy gospodarcze, będące następstwem zmian powojennych postawiły tę sprawę na porządku dniem europejskiego. Wszędzie stoją na przeciw siebie dwa obozy: obóz socjalistyczny, wspierany przez czynniki radykalno-liberalne, usiłujące mimo zwiększania się ubóstwa, bezrobocia i kryzysów gospodarczych zaostriżyć jeszcze bardziej walkę klas i sztuczny rozdział między warstwami społeczeństwa i obóz interesu narodowego z programem sanacji organicznej, opartej na solidnym wysiłku całego społeczeństwa.

Walka ta rozegrała się już we Włoszech, uwieczniona wspaniałym zwycięstwem obozu interesu narodowego nad doktryną socjalizmu i rozkładem komunistycznym.

Obecnie, kto wie, czy nie przyszła kolej na Anglię. Anglia jest krajem, dla którego, ze względu na bardzo wysoki stopień uprzemysłowienia, rozwiązanie powojennego kryzysu gospodarczego jest trudniejsze, aniżeli dla krajów innych.

Jeżeli rządy angielskie dotychczas stosowały system łataniny i pół środków w stosunku do zaostriżającego się kryzysu gospodarczego, to wyjaśnić to należy z jednej strony wielką siłą zorganizowanego obozu socjalistycznego, z drugiej zaś niezdecydowaniem i strusią polityką grupy liberalnej.

Zewnętrzne przyczyny doprowadziły jednak w obecnej chwili do starcia. Strajk powszechny przyspieszył tylko rozwój wypadków i jego wynik zdecydować może, czy Anglia będzie szła dalej po drodze prowadzącej do bankructwa i upadku gospodarczego, czy też zwycięży myśl sanacji i zastosowania się w imię dobra całości do zmienionych koniunktur powojennych. Jest to zagadnienie nie tylko gospodarcze i społeczne, ale także polityczne i moralne. Chodzi o to, jaki zwycięży typ moralności publicznej i stosunku jednostki do całości.

\* \* \*

„Warszawianka” szukając źródła

wstrząśnienia, przez jakie przechodzi Anglia, znajduje je w utracie skutkiem wojny rynków zbytu.

Jeśli spojrzymy na statystykę przedwojenną i powojenną wywozu angielskiego do krajów zamorskich, to widzimy silne zmniejszenie się każdej pozycji. Udział procentowy Anglii w przywozie do Stanów Zjednoczonych wynosił w 1913 roku 15,2 proc., w 1925 10,2 pr., do Argentyny 31,6 i 23,6 pr., do Chin 16,5 i 12,1 pr., do Japonii 16,8 i 12,8 pr. Co znamiennejsze, że taki sam upadek widać w przywozie z Anglii do Brytyjskich Dominów i Kolonii. Dla Indji wspomniane cyfry procentowe wynoszą 64,2 i 55,4 pr., dla Australji 51,8 i 45,2 pr., dla Kanady 21,3 i 19 pr. Słowem handel zamorski Anglii wobec silnej konkurencji nowopowstającego przemysłu w krajach zamorskich z każdym rokiem traci na wymiarach.

Spodziewałyby się należało, że wobec tego udział procentowy handlu angielskiego w ogólnym handlu światowym spadnie bardzo silnie. Tymczasem do 1924 roku tak nie było. W przywozie udział ten w 1913 i w 1924 r. przedstawiał się w cyfrach 16,42 i 18,86 pr., w wywozie 14,05 i 14,01 pr. w ogólnej sumie handlu zagranicznego — 15,28 i 15,51 pr. — Różnica, jak widać, nieznaczna.

Dlaczego?

Przedewszystkiem dlatego, że utraciwszy część swych rynków zamorskich, zwróciła Anglia swą uwagę na kontynent europejski. W roku 1913 udział Anglii w ogólnym wywozie angielskim wynosił 14,6, a w 1924 roku — 42 pr.

Ale na kontynencie europejskim ma Anglia coraz to wzmagającą się konkurencję odradzającego się przemysłu niemieckiego, który zmuszony przez obciążenia z tytułu planu Dawesa i zasilany lokatami kapitałów amerykańskich, coraz silniej wzmagą swój wywóz. Te trudności, jakie wywóz angielski na kontynencie europejskim stale spotyka są główną przyczyną kryzysu brytyjskiego przemysłu.

Dalszą przyczyną jest radykalizowanie się mas robotniczych Anglii i wysokie płace w przemyśle.

\* \* \*

Korespondent rzymski „Znasu” uważa, że zadowolone i niezadowolone sfery za granicą Włoch muszą się liczyć z czteroletnimi wynikami rządów Mussoliniego;

streszczają się one w uporządkowaniu administracji, kolei i poczt wzorowo funkcjonujących, stabilizacji liry, niestwierdzeniu bezrobocia jako zagadnienia gospodarczego i społecz-

nego, uporządkowaniu długów w zagranicznych przez bardzo korzystne dla Włoch umowy z Anglią i z Ameryką, wreszcie w zupełnym usunięciu deficytu. Ostatnio ogłoszone zestawienia stwierdzają, że ubiegły rok budżetowy zakończył się przewyżką dochodów nad wydatkami w kwocie pół miliarda lirów i to nie na papierze, ale w postaci pięciu set milionów gotówki, czyli rezultatem o jakim nie może marzyć dziś żadne z większych państw europejskich. To najlepiej charakteryzuje sytuację. Zaczawszy przed kilku laty od bardzo energicznych oszczędności i wyszukiwania nowych źródeł dochodu, może rząd włoski pozwolić sobie dziś na rozległe i kosztowne roboty publiczne, które w łączności z wzrastającym ruchem przedsiębiorstw prywatnych, zwłaszcza budowlanych, daje zajęcie tysiącom ludzi. Na tem tle zrozumiałe są takie wypadki, jak zbudowanie przez jednego z przemysłowców lombardzkich własnym kosztem wodociągów dla kilkudziesięciotysięcznego miasta lub ofiarowanie przez innego dwudziestu milionów lirów na wydanie wielkiej włoskiej encyklopedji.

Konsolidacja kraju, uporządkowanie finansów i administracji, a na skutek tego możliwość rozbudowy floty i lotnictwa są istotnym sekretem powodzeń zewnętrznych Włoch i wzrostu ich znaczenia międzynarodowego. Są to zresztą prastare i wielokrotnie stwierdzone prawdy, że najlepszy dyplomata, mający za sobą pustki w skarbie i rozstrój w kraju może osiągać rezultaty najwyższej na papierze. Nie wszyscy, jak zazna- czyłem z tą zmianą na terenie międzynarodowym umieją się pogodzić. Najłatwiej przyszło to Anglikom, którzy ogarniając swoją polityką sprawy pięciu części świata, szybko przyszedli do przeświadczenia, że najkorzystniejszym wyjściem dla nich będzie dopomóc Włochom do realizacji ich postulatów i skoordynować w ten sposób politykę włoską i angielską na Morzu Śródziemnym. Ostatnie oświadczenie p. Brianda, poglądy, wygłaszane na łamach prasy — wśród nich bardzo charakterystyczne wywody p. Poincarego — wskazują, że francuska prawica i centrum zamierzają pójść tą samą drogą.

\* \* \*

Zargonowy „Hajnt” na podstawie przeprowadzonej przez siebie ankiety twierdzi, że

w różnych urzędach państwowych liczba żydów urzędników jest znacznie mniejsza, niż to sobie powszech-

nie wyobrażano. Według danych Gł. Urzędu Statystycznego liczba urzędników żydów wynosiła 3 proc. w roku 1923. Procent ten ostatnio znacznie spadł. Na zapytanie, ilu urzędników żydów pracuje w ministerstwie oświecenia, odpowiedziano, że ministerstwo nie interesuje się sprawą wyznaniową urzędników jako sprawą prywatną. W rzeczywistości jednak pracuje tam tylko jeden żyd, referent do spraw wyznania mojżeszowego p. Adalberg. W M. S. Wojsk. mamy tylko jednego wyższego urzędnika żyda, jest nim rabin Mięcies, duszpasterz żydowski. Są oficerowie i lekarze żydzi, tych jednak nie można zaliczać do stanu urzędniczego, gdyż zajmują stanowiska tymczasowe, należy ich raczej uważać jako pełniących służbę wojsk. W Ministerstwie Spraw Wewn. na 260 urzędników w centrali jest tylko dwóch żydów p. Hipolit Wohli (wnuk uczestnika powstania z 1863 r.) i p. Ehrenberg, referent prasy żydowskiej. Drugim referentem prasy żydowskiej w M. S. Wewn. jest Orestein - Orestński chrzczonego żyd. W policji jest nieznaczna liczba żydów, przodowników i urzędników, prowadzących księgi stanu cywilnego (w Warszawie 4 osoby). Na stanowiskach bardziej odpowiedzialnych należy zanotować pp. Czerwińskiego i Ceytina w warszawskim urzędzie śledczym. W Komisarjacie Rządu w Warszawie zatrudniony jest tylko jeden żyd, referent prasy i spraw żydowskich p. Steinbok.

W Min. Sprawiedl. należy zanotować tylko jednego żyda p. Badięna, sędziego w Pińsku, w prokuraturze jest trzech żydów: Walfisz, Gelernter i Goldszajn.

W Min. Spraw Zagr. nie udzielono wyraźnej odpowiedzi na pytanie ilu tam jest urzędników żydów. Oprócz p. Mühlsteina niema tam innych żydów (?) na urzędzie. Przed kilku laty zajmował tam stanowisko p. Berensen, musiał jednak opuścić to stanowisko, tak samo jak Askenazy, przedstawiciel Polski przy Lidze Narodów. W Min. handlu niema żyda, aczkolwiek zdawałoby się, że żydzi są specjalistami w dziedzinie handlu. W Min. skarbu jest 5 żydów, pracujących prawie wyłącznie w departamencie podatkowym. Są to pp. Mühlstein, Rozenstein i Rozenkranc. W Min. roboty publ. i min. pracy pracowało przed kilku laty jeszcze 40 żydów. Obecnie pracuje tam tylko jedna osoba, zatrudniona w Urzędzie emigracyjnym.

— 89 —

## O pustej kołysce.

Nie widać jakoś wiosny i nie widać człowieka. Pochmurno wogóle. Na wiosnę czekamy od dwóch miesięcy, na człowieka nieco dłużej, bo od ośmiu lat. „Rząd odszedł, ale nie upadł”. Dzienniki prawią wiele o człowieku, o szukaniu człowieka. Czytając ich relacje odczuwa się jakby wdzięczność dla prasy, że pisze sobie tylko z dnia na dzień i rychło zapomina o tem co się działo wczoraj, bo niechby tak zaczęła obyczajem zachodnim wyliczać ile tego bywało dotąd, że rząd który odszedł, ale nie upadł, był, dajmy na to, 34 z rządu, a minister spraw wewnętrznych 61, a podsekretarzy stanu zmieniło się od początku 7x9. Dobrze, że nie liczą, bo to przyjemność wątpliwa.

Ani wiosny ani człowieka niema. A gdzie jeno spojrzeć po sąsiadach i tu i tam wszędzie jakoś ludzie są! Mają Czesi Benesza, Italia „la superba” szaleje z uciechy posiadania Mussoliniego. Dlaczegoż tylko my nie mamy żadnego takiego? A człowiek u nas ledwie się dobrze zaczął, już się źle kończy i na dobrą sprawę żaden z nich właściwie nie udał się Polsce

do końca i nawzajem Polska nie udała się każdemu z nich. Wylączmy Mussoliniego, powiadając sobie, że to geniusz, przypadkowy geniusz twardej ręki, który rodzi się z hukiem, jak kwiat agawy raz na sto lat. Ale np. Benes? Przecież to nie ósmy cud świata. Zwyczajny, „jak se naziwa”, zręczny, zdolny, śmiertelny człowiek, który potrafi zogniskować czy zjednoczyć w swej działalności pewną sumę celów i zamierzeń swego narodu. I stać się ich bezspornym wyrazem. I trwa przez ośm lat jeden i ten sam, gdy u nas spornych Skrzyńskich bywało coraz i coraz tuzinami.

Chyba to jakaś właściwość klimatu polskiego, przyrodzony defekt gruntu i taka cecha fizjograficzna, na którą nie poradzi? Może to tak, jak z winem, czy pomarańczą, czy zwierzęciem rozmaitem? Nie chcą się udawać pod niebem Rzeczypospolitej węgierskie śliwki i pomarańcze, w Karpatach nie bywa lwów, a rzepak nie schodzi na piasku. Czyżby z takich samych przyczyn odrodzona gleba polska nie chciała ani rusz zacząć rodzić wielkich indywidualności, mocnych ludzi stanu? Winogrona zasadzone w Polsce wyrosną, nawet dadzą owoc, z wejrzenia dorodny, ale wykrzywający głębię okropnie, „do

wścieku”, jak mówił wczoraj Obrochta w feiletonie Chybińskiego. Niedźwiedź karpacki nie może być białym, musi być brunatnym. I wielki człowiek jak się już urodzi, nie może być wielkim, tylko musi jakoś stać się małym, miast rosnąć w górę karłowacieje, zamiast się słodko poszczerzać kwaśniej.

Dlaczego nie rosną pomarańcze i białe niedźwiedzie wyjaśnić łatwo, dlaczego wielcy ludzie trudniej. Bo przecież dotyka ta klątwa bezpłodności naród zaprawdę wyjątkowo w tej mierze ambitny, naród, który przez sto lat niezogo innego nie robił, tylko upajał się a rozkoszował kultem bohaterstwa, tylko się kształcił i trejował w ciągłym uwielbieniu przyszłego Meza, Wodza, Proroka. Wywielbiał go w marzeniu, wypieścił w myślności, wyuwieczniał na kredyt i na wyrost. Naród, który przez sto lat ciągle tylko nawoził glebę, mościł izbę, wymiatał śmieci itd. jak tam jeszcze brzmiały te wszystkie miłodźwięki romantyzmu. Poniechawszy troski o inne potrzebniejsze sprzęty domowe zbudował nakoniec Temu Przyszłemu strojną, sliczną, najbogatszą kołyskę i naszykował pieluchy w tęsknem, rozplakanem, radosnem, oczekiwaniu.

A teraz już ósmy rok kołyska pu-

stka stoi i ani rusz, żeby się z niej wylał, wyhodował, wystrzelił w górę „Człowiek”, „Wódz”, „Maż”. Bo niech się tam ino, w tej kołysce, jaki kandydat pojawi, niedługo popasa. Bęc! wylatuje na ziemię i rozbija nos. Coś tam widocznie w tej kołysce jest. Coś co noworodka otumania czadem mętych myśli, pompuje przemocą wodę do głowy, wykrzywia piszczele, wykreca rachitycznie jurną i zdrową, rzekłbyś, gębę. I chociaż nad kołyską czuwa cała czereda wszechwiedzków, opiekunów i wieszają mu z całego serca, aby długo żył i dobrze mu się powodziło na ziemi — nie nie pomaga. Kandydat z kołyski nie wyrasta na Człowieka. Albo się sam kończy, albo zostaje skończony, demoralizuje się własnoręcznie albo bywa demoralizowany, machnie ręką lub będzie machnięty, opluje albo będzie opluty. I niewiedzieć ciągle kto winien: dziecko czy kołyska.

Czekaliśmy sto lat na proroków ale konieczność takich, których „niebo obwieściło cudem”, zaszadziłyśmy się bólem bólów i trudem trudów, kiedy zaś raz nareszcie przyszło postawić zwyciężających tegich ludzi do codziennej, systematycznej pracy zobaczyło się, że trudniej o nich niż o cudownych zesłańców i że owe papierowe

Z SALI KONCERTOWEJ.

**Celina Wohlmannówna.**

Niejednokrotnie już pisałem o wartości prof. Witolda Friemanna, jako pierwszorzędnego i wybornego pedagoga. Każdy występ jego uczniów był i jest dobitnym przykładem umiejętnej i planowej pracy nauczycielskiej tego znakomitego muzyka. Prof. Friemann nie tylko opanował jak najdokładniej wszelkie tajniki gry fortepianowej, ale przemyślał nadto własną, celową i niezawodną metodę pedagogiczną. Tajemnica tej metody polega na równorzędnym uwzględnianiu czynników technicznych, intelektualnych i emocjonalnych, które prof. Friemann logicznie rozwija, zwracając równocześnie baczną uwagę na indywidualne, psychofizyczne warunki poszczególnych uczniów. Nic więc dziwnego, że wyniki tak rozumnej i wytrawnej metody muszą być nadzwyczaj dodatnie, czego dowodem są koncerty i popisy uczniów prof. Witolda Friemanna.

Jeszcze jednym przykładem działalności pedagogicznej cenionego profesora był koncert p. Celiny Wohlmannówny, który odbył się onegdaj w sali Polskiego Towarzystwa Muzycznego. — P. Wohlmannówna kształci się już cztery lata pod kierunkiem prof. Friemanna. W ciągu tego czasu słyszałem ją kilkakrotnie i zawsze z wysokim zainteresowaniem śledziłem rozwój jej wybitnych zdolności. Obecnie zaprezentowała się nam pianistka świetnie przygotowana do występów estradowych. Opanowanie techniczne jest wprost znakomite: najtrudniejsze biegniki, pasaży, perliste gamy brzmiały czysto i ładnie. Technika akordowa jest również imponująca, pewność rzutów nawet bardzo ryzykownych zasługuje również na wysokie uznanie.

Zaletom technicznym odpowiada w całej pełni jakość interpretacji spokojnej i przemyślanej. Nie chcąc zagłębiać się w drobiazgową ocenę poszczególnych punktów programu stwierdzamy sumarycznie, iż p. Wohlmannówna interpretowała bardzo dobrze zarówno dzieła Bacha, Chopina i Liszta, jak też Scriabina, Debussy'ego, Ravela i Albeniza. Navarra tegoż ostatniego kompozytora była zagrana tak wybornie, że interpretacji tej nie powstydziliby się żaden ze znanych i doświadczonych pianistów.

P. Wohlmannówna posiada temperament i siłę, a równocześnie spokój i dar poetyckiego prowadzenia kantyleny, posiada nadto dużą intuicję artystyczną i zdolność odpowiedniego naświetlania poszczególnych nastrojów, jed-

nem słowem rozporządza bogatą skalą odtwórczą.

Powyzszy koncert spotkał się z dużym aplauzem publiczności, która ob-

darzyła pianistkę kwieciami oraz licznymi oklaskami.

Adam Mitscha.

**Mozajka warszawska.**

(Wystawy Hofmana i Ruzamskiego. w Zachęcie. — Ludzie tymczasowi. — Papa się żeni. — Rozbiórka soboru.

Warszawa, w maju.

Dobiegająca swych ostatnich dni obecna wystawa w Zachęcie, która niebawem ma ustąpić miejsca wystawie „Sztuki Podhalańskiej”, jest niewątpliwie jedną z lepszych, jakie widzieliśmy w sezonie. Odnosi się to przedewszystkiem do prac dwu artystów: Władysława Hofmana i Marijana Ruzamskiego.

Hofman, kontynuujący wiernie styl swego wielkiego mistrza Małczewskiego, nie jest wprawdzie wybitną indywidualnością malarską, ale w każdym razie jest artystą poważnym, swobodnie się poruszającym w technice rysunku i barwy, a co więcej, wkładającym w swe obrazy coś, co je odróżnia od innych: szczerzy sentyment. Na ostatniej wystawie nie znajdujemy może najlepszych prac Hofmana; sporo tu obrazów, co do których nie trudno spostrzec, że malowane były pośpiesznie, ot na sprzedaż. Ale nie brak też dzieł, istotnie pięknych, owianych owym hofmanowskim sentymentem, jak np. kilka kapitalnych główek dziecięcych.

Rodowód artystyczny Ruzamskiego zamyka się w dwu słowach — uczeń Falata. Najlepsza to, jak może być szkoła akwarelisty i Ruzamski wymógł z niej wiele, choć wcale nie stał się jednym z tych licznych (najczęściej kiepskich) naśladowców Falata. Przeciwnie, znalazł własną drogę; jego widoki Krakowa raczej może mają w sobie coś z Turnerem, nie w sensie naśladowstwa oczywiście, ale przyswojenia sobie wielkich zdobyczy angielskiego mistrza w wydobywaniu z akwareli powłok barwnej plamy. Poza artystyczną wnikliwość, która mu pozwala oddawać pędzlem nie tylko mury miejskie, ale i duszę miasta. Jest to niewątpliwie artysta, który w sztuce polskiej zająć może jedno z czołowych miejsc. Ma wszystkie po temu dane.

Inne prace wystawione w Zachęcie, nie wyrastają ponad poziom zwykłej codziennej szarzyzny. Jeśli tu wspomnę o widokach Pragi czeskiej Ignacego Pinkasa, to nie dla tego, bym go więcej sławił od tych, o których za-

milczę; rozgłośna reklama około jego nazwiska, prowadzona przez współziomków, zmusza mnie do tego. A tymczasem obrazy Pinkasa nie zaznają się niczem więcej, jak poprawna banałnością — no i tym tupetem żydowskim w sięganiu po tematy niezrozumiałe dla niego, po aryjski cud architektury Złotej Prahy.

Z życia teatralnego stolicy, trzeba zanotować dwie polskie premjery. Teatr Letni wystawił krótkowidło Rapackiego „Papa się żeni”, w Teatrze Narodowym pokazano nam komedję Kaweckiego „Ludzie tymczasowi”.

Kaweckie nie jest debiutem na polskiej scenie; już przed wojną oklaskiwaliśmy żywo jego wyborną „Szkołę”. „Ludzie tymczasowi” potwierdzili dobrą opinię o autorze. Nie doszukalibyśmy się tu żadnej głębi, ale za to Kaweckie jest mistrzem w podpatrywaniu typów, jest postrzegaczem bystrym i inteligentnym.

Środowisko emigracji polskiej w Rosji, stanowiące tło sztuki, uchwycone jest doskonale. Co do samej konstrukcji iskrzącej się humorem komedji, można mieć pewne zastrzeżenia. Złośliwi powiadają, że „Ludzie tymczasowi” nie są komedją trzyaktową, ale dwuaktówką i jednoaktówką. Z tym trzecim aktem, doczepionym bez istotnej potrzeby, wogóle jakoś źle jest w naszym współczesnym komedjopisarstwie; wystarczy choćby przypomnieć „Sublokatorkę” Grzymały Siedleckiego.

Krótkowidła Rapackiego „Papa się żeni” jest spreparowana według starych dobrych przepisów, tych od „Hiszpańskiej młoty” czy innego jakiegokolwiek białeństwa w tym rodzaju. Głupie to, bo głupie, ale uśmiecha się można szczerze i zdrowo, zwłaszcza, gdy dostawcami śmiechu są tacy aktorzy, jak ci, którzy z Leszczyńskim i samym autorem na czele, harują po scenie Teatru Letniego.

Jeśliśmy już zawędrowali do Saskiego ogrodu, gdzie mieści się Teatr Letni, to pójdziemy jeszcze kilka kroków dalej, na plac Saski, by zobaczyć coś, czemu oczy Warszawian wierzyć

nie chcą. Tam gdzie jeszcze do niedawna wznosiły się wysoko popekane mury Soboru, rozbieranego przez kilka lat bez widocznego skutku — dziś widzi się tylko plot, okalający miejsce rozbiórki. Temat do nieustających dowcipów i żartów się skończył — sobór nie istnieje. Od Krakowskiego Przedmieścia otworzyła się teraz perspektywa na wysoką kolumnadę Saskiego pałacu, kryjącą w sobie grób Nieznanego Żołnierza, na pomnik ks. Józefa.

Wiele jeszcze czasu upłynie, zanim Plac Saski będzie doprowadzony do takiego stanu, jaki leży w projektach. Już dziś zapowiada się prześlicznie, będzie jednak chyba trzeba pomyśleć także o dostosowaniu architektonicznym kamienic, plac otaczających, do pałaców Saskiego i Brühlowskiego.

Ale o tem, jak i o wielu innych sprawach z zakresu architektonicznej przebudowy Warszawy, trzeba będzie obszerniej pomówić następnym razem.

St. P.

KROPKI NAD I.

**Stypendysta w Assyżu.**

Dzienniki przyniosły wiadomość następującą:

„Poeta lwowski Józef Wittlin otrzymał stypendjum rządowe i wyjechał do Assyżu”.

Wpierw wypada sprostować przydane określenie: „poeta lwowski”. P. Wittlin ani się urodził we Lwowie, ani nie zdobył tu ostróg poetyckich, sam fakt zaś, że w naszym mieście chodził do gimnazjum i tu dał drapakę z szeregów wojskowych, przynależności do Lwowa jeszcze nie stanowi.

Jest to żyd, piszący po polsku. Zadebiutował „Hymnami”, gdzie kilka pięknych wierszy, w których dźwięczy i zawodzi tkliwa nuta psalmów, sąsiaduje z afektywnymi obrzydliwościami. Wystąpił również z przekładem Odyssei, w którym wykazał niezłobnie, jaką przepaść dzieli go od cudownej prostoty greckiego arcydzieła i ducha polskiego języka. W równie aroganckiej jak naiwnej przedmowie do tej książki znajduje się sławne już tłumaczenie łacińskiego: „navigare necesse est, vivere non est necesse” na niby to polskie: „żeglować jest koniecznym, żyć nie jest koniecznym”.

Jako rasowy antymilitarysta p. Wittlin uczcił uroczystości Nieznanego Żołnierza wierszem p. t. „Znany Żołnierz” — vide miesięcznik „Skamander” styczeń 1926 — za który od moskiewskiego Kominternu powinien pobierać sutą pensyjkę.

Zwraca się tu do żołnierza polskiego z apostrofą: — „Szeręgowie Chama! Czy jak ci tam! — w tonie judzącym:

„Jak będzie wojna — ty pójdziesz na front  
Nie ja, to prawda — i umrzesz pochlutku  
Ale tymczasem, bracie — paszół wont!  
Bo czuć cię wódka.

Tenże p. Wittlin zainteresował się ostatnio św. Franciszkiem i otrzymał od rządu polskiego — stypendjum, na wyjazd do Assyża.

Otrzymuje je wtedy, gdy odbiera się i redukuje głodowe stypendja akademikom polskim, gdy znosi się katedry i asystentury, kiedy pierwsze potrzeby nauki są ignorowane w imię sanacji gospodarczej i równowagi budżetu.

Trzeba jednak uczcić 700-letnią rocznicę śmierci św. Franciszka, Seraficzny p. Wittlin, wszystkich ludzi pacyfistyczny brat, najlepiej do tego się nadaje.

Rzeczywistość to czy dowcip humorystycznego pisma?

Dygnitarz w ministerstwie W. R. i O. P., który zdecydował o przyznaniu tego stypendjum, dostanie niewątpliwie z funduszów sjonistycznego Keren-Hejessodu remunerację, celem wyjazdu do Tel-Awiw w Palestynie.

Oby już tam pozostał.

Viator.

arcygeniusze skrzydlatego frazesu nie stąpią jednego śmiertelnika o dalekosiędnym ramieniu i dalekosiędnym posłuchu. Więc gdyby mnie ktoś zapytał: dlaczego Czesi mają jednego Benesa? odpowiedziałbym: Bo nie mieli trzech wieszczów. A dlaczego we Włoszech może być Mussolini? Bo nie było przedtem Kapusińskiego, Orzeł i stu lat konspiracji. „Liberum couspiro” nie wtedy gubiło Polskę, gdy żył Szujski i stańczycy, lecz gubi ją dopiero teraz.

Nie namawiam nikogo, aby się na mój pogląd godził, lecz to przynajmniej proszę przyznać, że romantyzm wytworzył w nas fałszywe pojęcie wielkości i obciążył dziedzicznie brzydką chorobą oczu. A zaprawdę niżej jest patrzeć na świat oczyma chociażby chudego konia, niż najbardziej spasionego kreta.

Mniejsza zresztą o powody, dość że ludzi niema. P. marszałek Sejmu obiecywał złożyć gabinet z samych tęgiech głów i został jak ów Djogenes z latarnią na Nowym Świecie sam.

Spójrzmy i próbujemy policzyć, wymieniając po cichu, każdy sobie, nazwiska.

Ilu mamy takich ludzi na wieczeniach, którzy umieją myśleć kategorjami ponad-partyjnickimi? —

Ilu takich, którzy potrafią się poszczycić debitem, kredytem i rachun-

kiem bieżącym we wszystkich porównaniach dzielnicach?

Ilu takich, którzy pozbyli się doszczętnie wszelakiego królestwa, galicjaństwa, poznaniactwa a wszczępili w to miejsce jakąś jedną, wszechorganiającą, rzeczywistą nie księżycową polskość?

Czyście wielu naliczyli? Chyba niezbyt, bardzo niezbyt...

A teraz proszę policzyć takich, których już wysadzono z siódła, lub których jeszcze się wysadzi!... Będzie więcej, nierównie więcej.

Tu mam zresztą grube wątpliwości co do tego liczenia. Bo kto ma liczyć? Ano chyba ten, kto na problem wielkości spojrzeć potrafi gofem, ludzkim okiem. Takim zwyczajem, nie zamglonem, niewyćwiczonym w cuda-czkich skrótach nazw partyjnych okiem. Takiego, coprawda nie spotkałem dotąd.

Prof. Konopczyński w wygłoszonym ongi we Lwowie odczycie opowiadał o mało-słodkim życiu wielkich ludzi w dawnej Polsce i wspominał też o rezonansie społeczeństwa, jako czynnika współtwórczym i pomocnym i koniecznym dla kultury bohaterstwa. Z tym rezonansem to jest wielka prawda. Dopiero rezonans i pełny oddźwięk społeczeństwa wznosi w górę i rozwija wielkiego człowieka. Urabia go do reszty na jednostkę do-

maga kandydatowi na genjusza w dążeniu do wielkiego czynu, tak jak o-pór ośrodka i wiedna czy bezwiedna zła wola otoczenia ten czyn przekreśla i odsuwa. Wielki człowiek wystrzela ze zbiorowej, podświadomej woli ogółu, tak, jak ze zbiorowej pracy ziemi i słońca wystrzela w górę kłos. Wielki człowiek to nie jest ani parawan dla krótkowzrocznego mactwa, ani paser przechowujący skradzione rzeczy, ani znachor zamawiający choroby.

Klimat polski jest naprawdę nieznośny. Niema wiosny i niema ludzi. Kiedyś przecież przyjsić musza. Nie można szukać i pytać, która to z matek jest winna, że nie urodziła geniusza, ale trzeba uczyć miliony matek, żeby się do tego inaczej brały.

Bo przecież Polska musi być, na miły Bóg, inna.

Nie tylko taki kraj „beatorum non possidentium”, w którym ludzie, co pół roku, regularnie tracą połowę majątku.

Nie tylko taki kraj, który swój węgiel i cukier sprzedaje zamorskim nabywcom trzy razy taniej, niżli swoim rodzonym dzieciom.

Nie tylko taki kraj, który huśta piastą kołyskę!

Stanisław Wasylewski.

## Przeciw chorobliwej a kłamliwej sensacji.

„Gazeta Poranna“ nazwała umieszczony onegdaj w piśmie naszym głos „Jednego z ojców“ wymierzony „przeciw chorobliwej a kłamliwej sensacji“, w jaką „Gazeta Por.“ ubrała sfingowaną wiadomość o „klubie młodocianych samobójców“... „kwintesencją „Słowopolskiego“ chamstwa“. Przyznajemy otwarcie, że polemika dziennikarska z „Gazetą Poranną“, niedoścignioną w używaniu ryzostokowych argumentów, jest dla nas nad wyraz wątpliwą przyjemnością. Dlatego zamierzaliśmy pozostawić zaczepkę gazety bez odpowiedzi. Przypadek jednak zrzucił, że „Koło Rodzicielskie I-go gimnazjum“ złożyło na nasze ręce oświadczenie w tej samej sprawie. Proście „Koła rodzicielskiego“ nie mogliśmy odmówić. Umieszczając oświadczenie sądzimy, że zastąpi ono także odpowiedź naszą „Gazecie Porannej“.

Lwów, dnia 7 maja 1926 r.

Do Szanownej Redakcji

„Słowa Polskiego“

we Lwowie.

Koło Rodzicielskie I-go Państwowego Gimnazjum im. Kopernika we Lwowie niemiłe dotknięte sensacyjnym artykułem „Klub młodocianych samobójców we Lwowie“, zamieszczonym w „Gazecie Porannej“ z dnia 6 b. m., zwraca się do Szanownej Redakcji z prośbą, aby mając na względzie zabezpieczenie polskiej uczelni przed nierozważną i nieliczącą z powagą i tradycjami najstarszego gimnazjum we Lwowie zachciała zamieścić w Swym poczytnym organie w imię prawdy następujące wyjaśnienie:

1. Nieprawdą jest, że w klasie III a istniał klub samobójców, jako organizacja, składająca się z 12 względnie 13 chłopców, w której odbywały się losowania przy pomocy galek, natomiast prawdą jest, że na jednej z lekcji urządzono zabawę i kartkę, na której notowano „członków“, porzucono po skończonej zabawie, a nie podrzucono, jak to podano w artykule.

2. Nieprawdą jest, że samobójstwo ucznia ś. p. Wiktora Kochanowskiego miało jakikolwiek związek z tą zabawą, a prawdą jest, że ś. p. Wiktor Kochanowski targnął się na życie wskutek zaburzenia psychicznego, powstałego u niego od czasu śmierci ojca, który się w jego oczach zastrzelił.

3. Wprawdzie w życiu dzisiejszej młodzieży można dopatrywać się smutnych przejawów powojennej psychozy, lecz z drugiej strony prawdą jest, że młodzież szkolna korzysta z czulej i doświadczonej opieki Dyrekcji, Grona Profesorskiego i Koła Rodzicielskiego, które czynią największe usiłowania i zabiegi, aby uprzyjemnić uczniom naukę przez zaopatrzenie Zakładu w potrzebne urządzenia, jak to: pomoce szkolne, laboratorium, czytelnia, rozrywki we własnym budynku szkolnym, urządzenia higieniczne, i przede wszystkim opiekę nad stanem duchowo-moralnym młodzieży.

4. Prawdą jest, że I. Państwowe Gimnazjum, dzięki wysiłkom i znacznym ofiarom pieniężnym, zarówno ze strony Koła Rodzicielskiego jak i Dyrekcji wyposażyło ten Zakład we wszelkie możliwe urządzenia, potrzebne do racjonalnego nauczania młodzieży, otoczyło młodzież opieką troskliwą, stwarzając jej sprzyjające warunki nauki i usuwając ten samem możliwość powstania w jakichkolwiek niezdrowych dążeniach w życiu szkolnym.

Przykro nam jest bardzo, że „Gazeta Poranna“ nie zadała sobie trudu zbadania u źródła tej sprawy i lekkożylnie niepokoi opinię społeczną alarmującą artykułem, budząc trwożliwe obawy rodziców o los ich dzieci i wyrządzając tem samem Dyrekcji, Gronu Profesorskiemu i Kołu Rodzicielskiemu krzywdę, godząc w najstarsze gimnazjum, które działalnością swoją tak chlubnie zapisało się w pamięci ogółu.

Czyżby niektóre organy naszej prasy za cenę dania swym czytelnikom niezdrowej sensacji godziły w Szkołę Polską, wyrządzając krzywdę wycho-

wawcom, którzy z zaparciem się pracują w trudnych warunkach, dążąc do wychowania pożytecznych i moralnie zdrowych obywateli? Czyż nie czas, aby Szkołę Polską uwolnić od podobnej opieki? Czyż nie lepiej, aby zamiast sensacji, Szanowna Redakcja „Gazety Porannej“ zaznajomiła ogół z wynikami pracy pp. Profesorów i Dyrekcji i zaznajomiła społeczeństwo z rzeczywistym stanem warunków, w jakich młodzież się wychowuje?

Szkoła Polska jest własnością narodu i społeczeństwo nie pozwoli na obiedanie jej za przedmiot uciechy gawiedzi ulicznej...

Koło Rodzicielskie I-go Państwowego Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczego we Lwowie.

(—) Inż. F. Blum, przewodniczący.

(—) Natalja Mauzowa, sekretarz.

W tej samej sprawie pisze wczorajszy socjalistyczny „Dziennik Ludowy“ p. t. „Umoralniające“ pismo:

„Gazeta Poranna“ wytknęła sobie jako cel uświadamianie młodzieży wszechstronnie... Żadna książka, żadne pismo pornograficzne nie odsłania tak brutalnie brudów życia, jak to czy-

ni dzień w dzień „Gazeta Poranna“. Widocznie pismo to ma w tem swoje wyrachowanie, licząc na niższe instynkty i chorobliwe skłonności pewnej części czytelników.

Niedawno temu brukowiec lwowski rozpiął osobliwą ankietę, do której zapraszał wyłącznie młodzież. Miała odpowiedzieć, do czego dąży, jakie ma cele i t. p. „Gazeta Poranna“ nie wahała się pomieścić odpowiedzi najbardziej cynicznych, najbardziej wyuzdanych. Czy to były autentyczne głosy młodzieży, to pytanie, na które odpowiedź znaleźć trudno, w każdym razie młodzież je przyjmowała jako prawdziwe i wsłuchiwała się w nie... Przykład, zwłaszcza zły, działa i szerzy się jak zaraza“.

Przedstawivszy następnie stan faktyczny historii z „klubem samobójców“ dodaje „Dziennik Ludowy“:

„W sprawie tej zwrócił się do nas pewien poważny obywatel, podkreślając, jaki to demoralizujący wpływ wywiera na młodzież „Gazeta Poranna“, polująca na pikantne sensacje.

Zapewne, zapewne. Ale, kto was, szanowni ojcowie i matki, zmusza, byście takie lub podobne pisma kupowali?“

## Powstanie na Riffie.

(Od specjalnego korespondenta „Słowa Polskiego“.)

Casablanca, 29 kwietnia.

(Poczta lotnicza.)

Rozumiem zdziwienie czytelników „Słowa Polskiego“, że ich korespondent, rozpisując się o polach, zasiewach i pogodzie, nie wspomina dotąd, co się dzieje w Maroku najciekawszego, o powstaniu berberyjskim i rokowaniach pokojowych, w Udździe zaczętych, któremi zajmują się wszystkie gazety. W drodze z Algieru do Maroka wypadło nam oczywiście dojechać do Udźdy, gdzie właśnie czyniono przygotowania na przyjęcie konferencji pokojowej, potem autobilem przejechaliśmy przez Tazę do Fezu, tak jak wszyscy podróżni, którzy z Algieru chcą dostać się do Maroka. Taza, która rok temu była placem boju, obecnie jest na tyłach frontu, oddalonego o kilka mil na północ. Po drodze widzieliśmy kilka oddziałów wojska i był to jedyny widok wojny marokańskiej, z jakim zetknęliśmy się oko w oko. Potem widziałem jeszcze wojska francuskie i arabskie, a nadto czarną gwardję sultańską w Rabacie na uroczystości, zwanej Hedja, która każdego roku odbywa się po Ramodanie, na zakończenie postu. Dwór sultański, banderje plemion arabskich, które zjeżdżają na Hedję dla złożenia sultanowi hołdu, pochód kaidów (starostów), wreszcie szarża popisowa konnicy arabskiej, zwana słusznie fantazją, wszystko to było widowiskiem mało-wiecznym, ale jak każdy przyzna, niewiele zawierało materiału do korespondencji wojennej, choć na widzu polskim czynił ten obraz szczególnie żywe wrażenie.

Tak wyglądały wojska w ataku na naszym Wschodzie aż do końca XVII wieku i jeszcze w sto lat później usiłowali go wznowić konfederaci barscy bez powodzenia. Malarz batalista, który zabiera się do ilustrowania trylogii Sienkiewicza, znalazłby tu nie tylko najlepsze modele, ale i prawdziwe nauczanie i rozmiłowanie do tematu. Prawdopodobnie Abd-el-Krim ma u siebie konnicę podobną do tej, która popisowała się na Hedji przed obliczem sultańskim, ale jak wiadomo, ufa on więcej aeroplanom i granatom, a ponieważ jeszcze poza tem jest duża i to bardzo duża różnica między Marokiem, a tem co było w Polsce w okresie pierwszego rozbioru, wypadki rozwijają się tu inaczej i w tej chwili dwa rządy okupacyjne są zniewolone do traktowania z powstańcami berberyjskimi.

Przez cztery lata prowadził Abd-el-Krim zwycięską walkę przeciw okupacji hiszpańskiej, następnie jeszcze przez jeden rok zdążył utrzymać się

przeciw wojskom francuskim i hiszpańskim, wspólnie działającym, a ponieważ przeciągająca się wojna interesuje coraz żywiej jeszcze jednego sąsiada Maroka, który siedzi w Gibraltarze, więc oba rządy opiekuńcze uznały, że roztropniej będzie porozumieć się co do przyszłości Maroka z powstańcami, niż rozmawiać o tem jeszcze z kim innym. Od roku, odkąd powstanie na Riffie zwróciło się przeciw Francji, uwaga jej współzawodników zwrócona jest na Marok, bo Francja wciągnięta w wojnę marokańską, nie może bronić skutecznie ani swej pozycji w Europie środkowej, ani interesów kolonialnych tam, gdzie one stykają się z angielskimi. Sądząc po zachowaniu prasy, widoczne jest, że opinia angielska i niemiecka okazują wobec wypadków marokańskich co najmniej tyle zainteresowania, co Francuzi, bezpośrednio dotknięci. My Polacy mamy również ważne powody, żeby się interesować tą sprawą, już dlatego, żeby wiedzieć, jak długo jeszcze sprzymierzeńcy nasi będą szachowani przez swoich konkurentów, wyzyskujących tę sytuację, której odbicie odczuliśmy już dotkliwie, najpierw w Locarno, a potem w Genewie, i z rosnącym niepokojem patrzymy, co jeszcze dalej nastąpi. Gdybyśmy z Maroka mogli przywieść wiadomość uspokajającą pod tym względem, wracalibyśmy z nią uszczęśliwieni, nie na okrzecie, ale na skrzydłach latawca.

W rzeczywistości układy z Abd-el-Krimem, które ledwie że się zaczęły, nie zapowiadają się w tej chwili najpomyślniej. Wspólna taktyka obu rządów, paryskiego i madryckiego, może będzie przyspieszona przez wizyte p. Steega w Madrycie, porozumienie zaś prawdziwe co do rzeczy samej jest już z tego powodu trudne, że w opinii francuskiej niema dotąd zgody co do przyszłych losów Riffu.

Choć w chwili obecnej trudno by mi było powiedzieć coś stanowczego a zarazem pocieszającego, byłoby nie-słuszne patrzeć na tę sprawę jak na kłopot, który rozluźnia sojusz, odwracając uwagę Francuzów w dalekie strony od spraw nam bliskich. Afryka północna, oddalona od Marsylii o 1 dobe drogi, gdzie 1 milion osadników francuskich przyrósł do ziemi, jest dla nich nie tylko krajem bliskim, ale wspianiem przedłużeniem ojczyzny. Od czasu zajęcia Maroka stanowią Afryka francuska olbrzymi blok, sięgający od Morza Śródziemnego do równika i do Oceanu. Rozmiarami i warunkami życia przypomina ten blok Australję z tą po-

każną różnicą, że jest kilkakrotnie więcej ludny i leży tuż u granic Europy w środku cywilizowanego świata. Oparcie potęgi francuskiej na tak okazalej podstawie, bynajmniej nie odwraca jej uwagi od kontynentu europejskiego. Owszem, dzięki temu i pomimo rozrostu nowych potęg zamorskich utrzymuje się Francja w tradycyjnej roli potęgi światowej pierwszego rzędu, która po staremu wypowiada głos decydujący w sprawach europejskich.

Duże i doniosłe jest znaczenie posiadłości afrykańskich nie tylko w gospodarstwie narodowym Francji. Panując dzięki nim nad drogami morskimi, idącymi na Wschód, na Południe, uzyskała Francja przewagę nad swoimi współzawodnikami, dla których dostęp do Indji, Australji i Afryki południowej jest kwestją życia i śmierci. Przewaga ta stała się straszliwa od czasu udoskonalenia łodzi podwodnych, którym trzeba tylko pewnych i licznych podstaw operacyjnych, żeby w dużym promieniu uniemożliwić przeciwnikowi żeglugę.

Otóż Francja posiada u dróg morskich całego świata dogodne podstawy operacyjne, te zaś, które wysunięte są na Atlantyk i Morze Śródziemne mogą z bezpiecznego ukrycia uczynić bezradną żeglugę po tych wodach na cały czas wojny. Dzięki doświadczeniom wojny światowej stało się dla Anglików jasne, że samobójstwem dla nich byłby zatarg wojenny z Francją, której flota podwodna mogłaby operować daleko bezpieczniej, śmieiej i szerszej, niż niemiecka. To też nie dziwnego, że utrzymanie przymierza z Francją stało się orientacją polityki angielskiej bez względu na przesilenia rządowe. Ta orientacja utrzymania sojuszu ze współzawodnikiem zachwiała się dopiero wówczas, gdy zaświtała nadzieja zaszachowania sąsiada w Maroku, a nawet w samej Francji przez wyzyskanie tej przesilenia politycznego i trudności finansowych.

Bolesław Bator.

**Herbata RIEDLA**

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

### Podziękowanie.

Niestrudzonemu orędownikowi, Przewielebnemu Ks. majorowi Janowi Ziółkowskiemu, Przewielebnemu O. Fabjanowi Madurze, Przew. Ks. kanonikowi Julianowi Knepińskiemu, ks. major. Bombasowi, Przew. ks. prof. Fr. Błotnickiemu, Klerykowi Konwentu OO. Dominikanów, JW. P. pułkown. Haudekowi, JW. P. fizykowi dr. Legeżyńskiemu, Delegacji ze Stanisławowa, JW. P. kpt. Józefowi Baumannowi i JW. P. oficerom i podoficerom, Komendzie 6. D. A. K., JW. P. podplk. Małszewskiemu, Komendzie szpitala Wojsk. P. JW. P. Dr. Aleksentowiczowi, JW. P. staroście w Stanisławowie, lekarzowi pow. JW. P. dr. Ossolińskiemu, WP. podoficerom garnizonu stanisławowskiego, WP. podoficerom 11. PAP., WP. majstrom uzbrojenia, towarzyszącej bronii, Wiel. Siostrzom szpitala, WP. Stanisławowi Majerowi, oraz wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę naszemu nieodżałowanemu Synowi śp. Janowi Zaranickiemu, żołnierzowi 6. pułku Legionów. Obrońcy Lwowa i Kresów, ogólnomistrzowi 6. DAK., przez niesienie pomocy w prowadzeniu Drogich nam Zwłok ze Stanisławowa na cmentarz Obródców Lwowa, za bezmiernie objawy współczucia, oraz za wzięcie udziału w kondukcje żałobnym, składamy tą drogą najserdeczniejsze stanisławowskie „Bóg zapłać“.

3809  
Ludwikowie Zaranicy z rodziną.

### Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu Dr. Karolowi Braunowi, (ul. Unji Lub. 19) za wielokrotną znakomitą poradę lekarską i bezinteresowną opiekę jaką otacza Schronisko św. Anny tą drogą wyraży głębokiej wdzięczności składają: 3810n  
Anna Hr. Wolańska Im. Tow. św. Wincentego a P.  
Janina Ruczajówna Im. Zarządu Schreniska.

**KRYNICA** Dr. Albert Bronistaw  
ordynuje w sezonie letnim  
i zimowym 3835n  
„Willa Uiana“ (choroby wewn. i nerwowe).

## „Intryga francusko-polska stworzyła układ berliński”

Lloyd George nazywa traktat niemiecko-sowiecki dokumentem przerażającym. Cóż przeraża szefa liberalizmu angielskiego w układzie berlińskim? Lloyd George jest w najwyższym stopniu zaniepokojony tymi ustępami w traktacie, które mówią o przekonaniu obu kontrahentów, że interesy zarówno Unji sowieckiej jak narodu niemieckiego wymagają trwałej i pełnej zaufania współpracy, a także postanowieniem utrzymania stałego kontaktu między sobą i porozumiewania się we wszystkich kwestiach politycznych i gospodarczych, oba kraje obchodzących. Te postanowienia traktatowe przerażają — powiada Lloyd George — swoim znaczeniem.

Zanim jednak b. premier brytyjski wyjaśni bliżej, w czym mianowicie upatruje grozę tych postanowień, woli od razu dać upust swej goryczy i z furją atakuje tych, którzy swoimi „glupimi manewrami” spowodowali w marcu upadek autorytetu Ligi Narodów. Oni to bowiem — ci po imieniu wprowadzili nie nazwani, ale ogólnie znani „glupcy” — są w pełni odpowiedzialni za dojdzie do skutku tego niezwykle ważnego traktatu. Rokowania niemiecko-sowieckie toczyły się wprawdzie już od szeregu miesięcy, ale im gorliwiej nalegały sowiety na finalizację układu, tem Niemcy odnosiły się doń apatycznie i obojętnie. Locarno — powiada Lloyd George — zwróciło oczy Niemiec na zachód. Genewa — niestety — z powrotem rzuciła je w objęcia Moskwy. Cziczerin jako dyplomata starej szkoły, naśladowający wybornie metody dyplomacji carskiej, zrozumiał doskonale, że fiasco genewskie jest doskonałą sposobnością do zadania kłosa mocarstwom genewskim i samej Lidze Narodów. Przyciągnął znowu Niemcy do siebie i odniósł pełne zwycięstwo, potrzebne Rosji z gospodarczych a Niemcom z dyplomatycznych względów.

Wielkie mocarstwa nie dały wprawdzie poznać sobie, że są traktatem niemiecko-sowieckim zaniepokojone. Udają wobec układu berlińskiego spokój i zaledwie zwróciły się w uprzejmej formie przez swych posłów z zapytaniem do Berlina o bliższe wyjaśnienia treści układu. Ale opinia publiczna społeczeństw europejskich — powiada Lloyd George — jest głęboko zaniepokojona układem berlińskim.

Czem wytłumaczyć to zaniepokojenie Europy? — pyta polityk angielski. Wszak układ berliński werbalnie jest jedną więcej jeszcze gwarancją pokoju. Ale właśnie ten fakt — twierdzi Lloyd George — budzi niepokój i podejrzliwość Europy. I przypomina, że wszystkie pakt, które w przeszłości wojnę wywołały, ostentacyjnie podkreślały, że ich głównym zadaniem jest utrzymanie pokoju. Układ belgijski, francusko-rosyjski aljans, trójprzymierze niemiecko-austriacko-włoskie, ententa angielsko-francuska — wszystkie te układy w teorii były zawierane dla utrzymania pokoju europejskiego, a w rzeczywistości doprowadziły do najkrwawszej w dziejach wojny. I właśnie pamięć tych faktów budzi najwyższy niepokój opinii europejskiej, gdy w układzie berlińskim spotyka ów tak silnie podkreślony motyw gwarancji pokoju.

W poszukiwaniu winowajców, właścicieli — według Lloyd George'a — twórców układu berlińskiego, przywódca liberalizmu angielskiego wskazuje przede wszystkim Francję i jej „satelitów”. Francja to miała stworzyć wielką grupę defenzywną przeciw Niemcom i Rosji. Ona wyłożyła wielkie sumy pieniężne (!!) dla uzbrojenia armii swoich sprzymierzeńców. Zawarła układ neutralności z Turcją, która przeciw krnabnie się zachowuje wobec Ligi Narodów. Czechosłowacja, Polska, Jugosławia i Rumunia — klanie jak z nut p. Dawid — zawarły przymierze przeciw Rosji i Niemcom. Polsko-rumuński układ jest — zdaniem Lloyd George'a — ostrzem swem

zwrócony przeciw Rosji i w tym celu, by wejść w życie w razie, gdy Liga Narodów nie spełni swoich obowiązków. A te wszystkie niesłychane wymysły są potrzebne Lloyd George'owi, aby powiedzieć: jakże się dziwić teraz i gromić Niemcy, że zawarły układ z wrogiem Ligi Narodów, gdy najwierniej jej przyjaciele zawierają między sobą wojenne przymierza. Dlaczegoż to Niemcom nie wolno iść w ich ślady?

Lloyd George ironizując, powiada w dalszym ciągu: wybitni publicyści angielscy, stojący blisko Foreign Office, widzą wielkie niebezpieczeństwo w przyszłości, wyniknąć mogące z układu berlińskiego; ale niebezpieczeństwa tego można było uniknąć, gdyby dyplomacja angielska nie dała się usidlić przed i w czasie sesji marcowej w Genewie we francusko-polską intrygę przeciw Niemcom.

I tu leży pointa karkołomnego rozumowania Lloyd George'a: intryga polsko-francuska, na której wędkę dała się złapać dyplomacja angielska — wywołała właśnie reakcję w postaci układu berlińskiego!...

Lloyd George nie chce jednak jeszcze załamywać w rozpacz rak i czepta się jak ostatniej deski ratunku, jesiennej sesji Ligi Narodów. Można jeszcze na niej — woła — uratować sytuację, jeśli mocarstwa locarneńskie uświadomią sobie w pełni niebezpieczeństwo i jeśli zdobędą się na odwagę naprawy błędu, popełnionego w marcu. O czem Lloyd George myśli? Oczywiście o przeproszeniu Niemiec, o wpuszczeniu ich do Rady Ligi bez żadnych zastrzeżeń i bez jakiegokol-

wiek towarzystwa, o zatrzaśnięciu drzwi Rady przed Polską.

Ale serce Lloyd George'a nie uspokaja się tą nadzieją. Pyta trwożliwie: czy mocarstwa zdobędą się na tę odwagę, czy uczynią to? A przede wszystkim: czy Briand będzie jeszcze we wrześniu przedstawicielem Francji w Genewie? Czy jego następcą będzie miał ten sam — co Briand osobisty interes i ambicję uratowania dzieła Locarna?

Wywody Lloyd George'a są niewątpliwie logicznym ogniwem w łańcuchu jego konsekwentnej polityki, ostrzem swem zwracającej się przeciw traktatowi wersalskiemu, na którym położył swe nazwisko i przeciw nowemu porządkowi rzeczy, wytworzonemu na mapie Europy po wojnie. I z tego punktu widzenia dziwić nie mogą, muszą jednak interesować przede wszystkim dlatego, że opinia Lloyd George'a jest niewątpliwie opinią bardzo wpływowych sfer politycznych angielskich i grupujących się koło Ligi Narodów. Muszą interesować przede wszystkim Polskę. Uważamy też, że obowiązkiem naszego urzędu dla spraw zagranicznych jest bardzo stanowczo protestować przeciwko szerzonemu obecnie usilnie (np. także przez Litwinowa w Rosji) opiniiom, że układ polsko-rumuński zwraca się przeciw Rosji. Gdyby bowiem tego rodzaju opinia miała się w Europie utrwać, wówczas układ nasz z Rumunją, zasadniczo iluzoryczny w swej wartości, stałby się szkodliwym i kulą u nogi.

## OD ADMINISTRACJI.

**Szanownych Prenumeratorów prosimy uprzejmie o wpłacenie prenumeraty najdalej do dnia 10 maja b. r., w przeciwnym bowiem razie będziemy musieli wstrzymać wysyłanie pisma.**

Prenumeratą miesięczną z przes. poczt. lub dostawą do domu wraz z Tygodniowym dodatkiem ilustrowanym i Tygodniowym dodatkiem powieściowym wynosi zł. 4.80.

**Prenumeratę zamiejscową należy bezwarunkowo wpłacać tylko czekami P. K. O. na konto nasze nr. 150.660 lub przekazem pieniężnym, a miejscową w kantorze „Słowa Polskiego”.**

## Wiadomości bieżące.

Lwów, dnia 9 maja 1926.

### TEATR WIELKI.

Niedziela 9 bm. o 3 popoł. „Serce Manki” albo „Przygody Tomcia Palucha”. Przedstawienie dla dzieci. Ceny niższe popoł.

Niedziela 9 bm. o 7.30 wiecz. „Znakomity Don Juan” (Uwodziciel). Gość. występ Kazimierza Junoszy-Stepowskiego.

Poniedziałek 10 bm. „Król Zygmunt August”.

Wtorek 11 bm. „Znakomity Don Juan”. Gość. występ K. Junoszy-Stepowskiego.

Sroda 12 bm. o godz. 3.30 popoł. „Popis tańców rytmicznych szkoły tanecznej p. Reyssówniej. Ceny niższe popołudniowe.

Sroda 12 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Żywa maska” Henryk IV. premiera. Gość. występ K. Junoszy-Stepowskiego.

### TEATR NOWOŚCI.

Niedziela 9 bm. o 3.30 popoł. „Czarne Różę”. Ceny niższe popoł.

Niedziela 9 bm. o 7.30 wiecz. „Orłów”. Gość. występ Heleny Miłowskiej.

Poniedziałek 10 bm. „Ognie sztuczne”.

Wtorek 11 bm. Teatr Miejski nieczynny.

Sroda 12 bm. Teatr Miejski nieczynny.

### TEATR MALY:

Niedziela o 7.30 „Jan Maciej Karol Wścieklica”. Gość. występ dyr. Pawłowskiego.

Poniedziałek o 7.30 „Jan Maciej Karol Wścieklica”. Gość. wyst. dyr. Pawłowskiego.

Wtorek o 7.30 „Jan Maciej Karol Wścieklica”. Gość. występ dyr. Pawłowskiego.

Sroda o 7.30 „Jan Maciej Karol Wścieklica”. Gość. występ dyr. Pawłowskiego.

Wtorek o 7.30 „Jan Maciej Karol Wścieklica”. Gość. występ dyr. Pawłowskiego.

Sroda o 7.30 „Jan Maciej Karol Wścieklica”. Gość. występ dyr. Pawłowskiego.

Tow. Przył. Sztuk Pięknych (ul. Dzieduszyckich 1, gmach Muzeum Przem.). Wystawa art.-mal. Z. Albinowskiej-Minkiewiczowej, M. Chybińskiej, A. Czarnowskiej, A. Harland Zajęzkowskiej i art.

### POLSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE.

Wtorek 11. maja: „Krucjata Dzieci”. Legendy muzyczna na chóry, sola i orkiestrę. Zespół złożony z 300 osób. 2713

Oszczędną gospodyni używa tylko mydła „Lew” wyrobu fabryki „TLEN”.

— Teatr Wielki Dziś drugi gościnny występ Kazimierza Junoszy-Stepowskiego — w doskonałej komedji „Znakomity Don Juan”. Na przedwczorajszym przedstawieniu niezrównany ten artysta przyjmowany przez cały czas przedstawienia. Jego kreacja wielkiego barytona-uwodziciela, znakomitego Don Juana, naprawdę niedościgniona i bezkonkurencyjna, wzbudziła szczerą podziw i zachwyt publiczności. Z Junoszą-Stepowskim dzielnie współdziałał nasz zespół dramatyczny. Całość widowiska, wyreżyserowana umiejętnie przez p. Raśkińskiego, wywiera wspaniałe wrażenie.

— W poniedziałek w Teatrze Wielkim powtórzona będzie wspaniała opera narodowa T. Joteyki „Król Zygmunt August”, zaś w Teatrze Nowości niezrównana komedja L. Chiarelli’ego „Ognie sztuczne”.

— Popis tańców rytmicznych szkoły muzycznej M. Reyssówniej, pod kierownictwem pp. Dzieślewskiej i Bisanzówniej, odbędzie się w środę 12 bm. w Teatrze Wielkim punktualnie o godz. 3.30 popoł na dochód Tow. Ochrony Dziecka. Choreografia, układu p. Dzieślewskiej, obejmie najprzedniejsze utwory Bacha, Dąbrowskiego, Rachmaninowa i in. najznakomitszych kompozytorów.

### WIERSZEM.

## Strajk węglowy w Angiji.

Atmosfera strajku w Angji Pomalutku już się czyści — Nie placili bezrobotnym Labourzyści

Strajkują więc bezrobotni: Przerwali swe bezrobocie I pracują na kolejach W czola pocie.

Strajk przeciwko strajkującym! Tak się zmienia rzeczy postać! — Bo nikt gratis bezrobotnym Nie chce zostać.

— „Żywa maska” (Henryk IV.), tragedia w 3 aktach, pióra najsłynniejszego dziś włoskiego twórcy-eksperymentatora scenicznego, Ludwika Pirandello, granego na wszystkich wybitnych scenach Europy — ukaże się po raz pierwszy na scenie Teatru Wielkiego w środę przyszłego tygodnia, z gościnnym udziałem przeświętego artysty Kazimierza Junoszy-Stepowskiego w roli tytułowej. Przedziwna ta sztuka Pirandello, o niesamowicie oryginalnej koncepcji etycznej i filozoficznej, gdzie teraźniejszość spleta się w nierozrwalną całość z zamierzchłymi dziejami średniowiecza (walki cesarza Henryka IV. z papieżem i pokuta cesarza pod Canossą), gdzie rzeczywistość zlewa się z poezją, a akcja rozgrywa się na granicy obłądki i zdrowego rozumu — wywiera wprost nadzwyczajne, potężne wrażenie przedewszystkiem dzięki mistrzowskiej, nieporównanej, do głębi przejmującej kreacji Junoszy-Stepowskiego, który w roli „żywej maski” (Henryka IV) wada niepodzielnie nad akcją całego dramatu i daje widzowi niezapomniane przeżycia artystyczne.

— Z powodu stałej niepogody II-gie widowisko „Kościuszki pod Racławicami” na boisku sportowym 14. pułku ułanów Jazłowieckich, zamiast dziś w niedzielę odbędzie się w czwartek 13 maja. Bilety zakupione są ważne.

— Karpackie Tow. Narciarzy urządza we środę 12 bm. o godz. 20 w lokalu swym przy ul. Sokola 4. II. p. wieczór projekcyjny. Wyświetlane będą filmy amatorskie ze Stawiska, z zawodów we Lwowie itd. Goście mile widziani.

— Lwowskie Tow. Fotograficzne (Sokola 4). Na zebraniu wtorkowym 11 maja wygłosi p. Rudolf Huber odczyt: O zdjęciach przy sztucznym świetle. Początek o godz. 6.15.

— Dar Narodowy. W dalszym ciągu złożyli na Dar Narodowy 3. maja ofiarodawcy: ks. arcybiskup dr. Bolesław Twardowski 500 zł., ks. infułat dr. Józef Zajchowski 50 złotych.

— Z Pol. Tow. Higienicznego we Lwowie. We wtorek 11 maja odbędzie się walne zgromadzenie członków P. Tow. Higienicznego w sali Polikliniki ul. Lindego 5 o godz. 18. Z uwagi na ważność spraw, jak najliczniejszy udział pożądan.

— Wykłady Universum na Politechnice. Jutro w poniedziałek interesujący wykład prof. G. Sokolnickiego pt. „Elektryczność w zastosowaniu do gospodarstwa domowego”, ilustrowany eksperymentami na przyrządach elektrycznych. Wykłady odbywają się stale w poniedziałki i piątki w sali IV. elektrot. (gmach Politechniki) o g. 6-tej wiecz.

— II-gi mecz szachowy (rewanż) Uniwersytet—Politechnika rozegrany zostanie dziś w niedzielę o godz. 10 rano w lokalu Klubu szachowego „Hetman” (kawiarnia Europejska, plac Bernardyński). W pierwszej rozgrywce Politechnika odniosła decydujące zwycięstwo, w stosunku 6½:1½.

— Kurs dla Instruktorów Zawodowych Straży Pożarnych. Tymczasowy Wydział Samorządowy w porozumieniu z Małopolskim Związkiem Straży Pożarnych, postanowił w lipcu br. przeprowadzić 3 tygodniowy kurs dla instruktorów Straży Pożarnych wiejskich i malomiasteczkowych. Kandydaci winni zgłaszać podania pisemne na ręce Małopolskiego Związku Straży Pożarnych najpóźniej do dnia 15 czerwca br. gdzie też otrzymają potrzebne wyjaśnienia.

— Ofiarności Czytelników polecamy ubogą kobietę ze zlamaną ręką, która nie mogąc na razie zarobić, pozostaje bez środków do życia. Datki przyjmuje Administracja „dla Anny Stef.”

— Jako reprezentant zakopiańskich wierzycieli Akcyjnego Banku Związkowego S. A. we Lwowie, zaprasza wszystkich wierzycieli tego Banku na zebranie porozumiewawcze, które się odbędzie 10 maja br. o godz. 6-tej wieczorem w lokalu powyższego Banku. 3831

— Właścicieli ziemscy, chcący się zająć plantacjami ziół leczniczych, oraz chmle larnie, mogą się porozumieć z apteką Redera w Krakowie, ul. Karmelicka 23. 3832

— Przyjechali do Lwowa. Hotel George'a: ks. Władysław Puławski z Koprzywnicy, Eryk Cienciała z Jedlicz, dr. August Loria z Berlina, Ludwik Kłoczek z Warszawy, Harry Shorestein z Ameryki, J. Rapoport z Warszawy, A. Hendeles z Łodzi.

Hotel Krakowski: Zygmunt Andruszkiewicz z Warszawy, Andrzej Strach z Warszawy, Wanda i Amelia Stobniccy z Kamienicy, Detlef Horny z Wiednia, Jewpoka Sweden z Buffalo, Wawrzyniec Piasecki z Chorzewic, Aleksander Tauszig z Wiednia, Eug. Teod. Robert Miks z Łodzi, Stanisław Beniński z Belza, dr. Seweryn Kimelman z Czortkowa, Oskar Wohl z Wiednia, Henryk Schroeder z Wiednia, Teofil Trzcziński z Krakowa.

—◎—

— W dniu imienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Wczoraj jako w dniu imienia Pana Prezydenta Stanisława Wojciechowskiego odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym. Mszę św. celebrował ks. inf. Czaykowski w otoczeniu kleru i w obecności całej kapituły. W nabożeństwie wzięli udział reprezentanci władz cywilnych z woj. Garpichem, generalicją i korpus oficerski z gen. Sikorskim i liczne rzesze publiczności. Podczas nabożeństwa przy grywała orkiestra 26 pp., zaś honory wojskowe oddała kompania honorowa tego pułku. Z gmachów rządowych i samorządowych powiewała chorągwie o barwach państwowych. Popołudniu w oddziałach wojskowych odbyły się pogadanki i koncerty 5 orkiestr wojskowych przed województwem, Dowództwem okręgu, Komendą miasta, przed Uniwersytetem i ratuszem.

— Teofil Trzcziński, znakomity dyrektor teatru im. Słowackiego w Krakowie, bawi od wczoraj we Lwowie. Pohyt jego pozostaje niewątpliwie w związku ze sprawą kierownictwa teatrów miejskich we Lwowie w przyszłym sezonie. Jest pragnieniem wszystkich sfer kulturalnych naszego miasta, by tak wybitny znawca teatru i dramatu, a także i muzyki teatralnej, jakim jest Trzcziński, miał możność rozwinięcia swej owocnej działalności na naszym terenie.

— Obchód ku czci Jana Dobrzańskiego. Z inicjatywy Towarzystwa Dziennikarzy Polskich odbyło się onegdaj zebranie obywatelskie w celu omówienia sposobu uczczenia przypadającej w dniu 30 maja br. 40-tej rocznicy zgonu Jana Dobrzańskiego, zaś wzonego wielce w historii naszego grodu i tej części kraju publicysty, działacza politycznego i społecznego, dyrektora sceny lwowskiej i pioniera idei sokolej. Zebraniu przewodniczył prezes Tow. Dziennikarzy, red. Laskowicki. W przemówieniu swem podniósł on niespożyte zasługi Jana Dobrzańskiego na rozmaitych polach działalności publicznej, oraz scharakteryzował niezmordowaną i w plan obfitą pracę jego w usługach idei narodowej. Po zagajeniu rozwinęła się dyskusja, podczas której reprezentanci rozmaitych instytucji, stowarzyszeń i organizacji zgłaszali akces do podjętej akcji. Udział w obchodzie weźmie również Rada miasta Lwowa. Zebranie ustaliło program obchodu. W dniu 29. maja (sobota) odbędzie się nabożeństwo w katedrze, a wieczorem uroczyste obchód w Sokole Macierzy, urządzony staraniem Sokolstwa lwowskiego. Następnego dnia, tj. 30 maja (niedziela) odbędzie się uroczysta akademja, wieczorem zaś przedstawienie jednej ze sztuk Stanisława Dobrzańskiego, syna Jana i współdyrektora sceny lwowskiej w latach 1875—1881. W program uczczenia pamięci Jana Dobrzańskiego wchodzi dalej ustawienie biustu jego w foyer teatru i wydanie monografii, poświęconej jego działalności publicznej.

— Występy gościnne Junoszy Stępowskiego. Znakomity artysta warszawski, który występami swymi w roku ubiegłym szturmem zdobył serca Lwowian, a zarazem wzajemnie serdeczną do naszego miasta miłością zaplonał, zjechał znów do nas na dłuższą gościnę. Występy swoje rozpoczął Kazimierz Junosza Stępowski swą znakomitą kreacją w roli „Sławego Don Juana“. O niezrównanej grze jego w tej sztuce i o sztuce sa-

KINOTEATR „PALACE“  
WIELKI I ZNANY FILM ARCYBASZEWA W 10 AKT. pt. „SANIN“  
3839n  
Specjalna ilustracja muzyczna i choralna pod kierownictwem artysty opery WP. Wesotowskiego. — Chór z 10 osób, zespołu „Niebieskiego Ptaka“ (Sinaja Ptica). — W głów. roli największy tragiczny polski Józef WĘGRZYŃ. Ponadto 2 aktywa komedia p. t. „Fortuna kołem się toczy“.

## Śmiertelny epilog wiejskiej awantury.

Na podwórzu gospodarza Michała Seniowa w Mszanie pod Lwowem kilkunastu gospodarzy przepędzało onegdaj wieczorem czas na pogawędce. Znajdował się pomiędzy nimi Michał Czura, który na ręku trzymał swe małe dziecko, oraz jego przyrodni brat Prokop Sobek. Po pewnym czasie pogawędka spokojnych gospodarzy została zakłóconą najściem Mikołaja Mendiaka, który przybywszy w stanie silnie podchmielonym, począł się awanturować i szukać ze wszystkimi zwady.

I tak uderzył on kijem po głowie

Michała Omełana, oblewał gospodarzy wodą, zaczepiał niemal każdego. Ody z tego powodu wyłoniła się sprzeczka, Michał Czura usiłował pogodzić poważniejszych sąsiadów i wtedy Mendiak uderzył Czurę w twarz, a ten nie namyślając się długo odpłacił mu pięknem za nadobne. W odpowiedzi Mendiak dobył sztylet i ugodził nim tak silnie Czurę, iż tenże w krótkim czasie zakończył życie.

Mendiak po dokonaniu zbrodniczego czynu zbiegł ze wsi i ukrywa się przed okiem policji.

mei pisałiśmy obszernie więc ograniczamy się do wyrażenia naszej radości, że znów mamy sposobność rozkoszować się świetnym talentem tego tak wybitnego i przemiłego artysty, po którego nowych kreacjach w roli „Henryka IV.“ i „Otella“ obiecujemy sobie prawdziwą biesiadę artystyczną. (K.)

— Nad przyszłością teatrów lwowskich dyskutowały ostatnio połączone sekcje: finansowa i organizacyjna magistratu. Podstawą dyskusji był wniosek komisji teatralnej w kierunku prowadzenia teatrów we własnym zarządzie w dotychczasowych rozmiarach. Dr. Próchnicki, ks. Szydelski oraz przedstawiciele klubu mieszczańskiego wypowiedzieli się za wydzierżawieniem teatrów. Znane głosy, m. in. r. Felsztyna były za prowadzeniem teatrów we własnym zarządzie. W głosowaniu sekcje oświadczyły się za prowadzeniem teatrów w dotychczasowych rozmiarach i we własnym zarządzie, oraz za rezolucją prez. Chłamtacza, by nałożyć na komisię teatralną obowiązek ściśnienia ram budżetowych do jak najdalszych granic. Oświadczone się też za tem, by ewentualnie wynająć w ramach budżetu salę Teatru Małego na próby, zamiast dotychczas dzierżawionej sali w gmachu Skarbka. O sprawie zadecyduje je definitywnie Rada miejska, która prawdopodobnie pójdzie po linię uchwały komisji teatralnej i sekcji.

— Nowa placówka chrześcijańska. W kwiecień odbyło się poświęcenie pracowni sukien męskich K. Żuczkowskiego przy ul. św. Mikołaja 3. Poświęcenia dokonał ks. kanonik Sokolowski w obecności przedstawicieli prasy, cechu, „Rozwoju“ i grona znajomych. Nowej placówce polskiej życzymy powodzenia.

— Zwalczenie lichwy w uzdrowiskach i letniskach. Chcąc uchronić publiczność, udającą się do miejscowości leczniczych, kąpielowych, jak również do miejscowości przez letników dla wypoczynku uczęszczanych, przed wyzyskiem ze strony wynajmujących mieszkania, polecił Urząd Wojewódzki podległym starostom wezwać bezzwłocznie odnośnie Komisje zdrowotne, względnie w ich braku Zwierzchności gminne do ustalenia w porozumieniu z właścicielami i dzierżawcami will pensjonatów, oraz mieszkań, oddawanych letnikom w najem, cen za mieszkania i opublikowania ustalonych w ten sposób cen w danych miejscowościach, z zastrzeżeniem, że winni niestosowania się do tych cen będą pociągani do odpowiedzialności karno-sądowej. Nadto w stosunku do pensjonatów zarządził Urząd Wojewódzki, obok ustalenia czynszów, również ustalenia kosztów utrzymania dziennego, względnie miesięcznego, oraz spowodował zaostreżenie nadzoru sanitarnego nad tymi zakładami. Będzie rzeczą interesowanej publiczności donosić o wypadkach

niestosowania się do ustalonych cen właściwym władzom administracyjnym, względnie organom Policji Państwowej, a w wypadkach lichwy mieszkaniowej wprost właściwym sądom.

— † Józef Dobija. Sądowictwo nasze poniosło dotkliwą stratę przez śmierć śp. Józefa Dobiji, sędziego Sądu apelacyjnego we Lwowie. Śp. Dobija wybił się w młodym wieku jako uzdolniony i pracowity sędzia, a po wojnie objął zaszczytny posterunek szefa kancelarii prezydyjnej Apelacji, na którym to stanowisku cieszył się ogólnym szacunkiem i powszechną sympatią. W uznaniu zasług, położonych około organizacji sądownictwa polskiego ozdobiono go orderem „Polonia Restituta“. Pogrzeb śp. Józefa Dobiji odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 4 popołudniu z krypty kościoła OO. Bernardynów.

— Zbiegł z Kulparkowa. Z Państwowego Zakładu dla umysłowo chorych w Kulparkowie zbiegł w dniu wczorajszym umysłowo chory Marjan Józef Fischbach, liczący 25 lat, niski, krepki, o drobnej twarzy, szarym, krótko ostrzyżony, ubrany w zakładowe ubranie i przedtem zamieszkały przy ul. Kleparowskiej 15.

— Familijna „pogadanka“. Marja Buczkowska, zamieszkała na Zniesieniu, została wczoraj przez swego męża Konstantego, z którym nie żyje, tak ciężko pobita, iż musiano zwołać pomocy Pogotowia Ratunkowego. Ciężko chorą przewieziono do szpitala powszechnego, brutalny małżonek zbiegł i ukrywa się przed policją.

— Zagadkowy zgon urzędnika pocztowego. Ekspozytura policyjno-sledcza otrzymała telefoniczną wiadomość iż na torze kolejowym pomiędzy Basiówką a Skniówem leża zwłoka Mieczysława Terleckiego, urzędnika pocztowego ze Lwowa. — Władze policyjne rozpoczęły śledztwo.

— Echa „samobójczej“ afery żaków. Z ramienia Ekspozytury policyjno-sledczej asp. Kafilński przeprowadził szczegółowe dochodzenia w sprawie urojonego „klubu samobójców“ w murach państwowego gimnazjum im. Kopernika przy ul. Kubali i stwierdził, że wszelkie wiadomości, usiłujące nadać tej sprawie znaczenie jakiejś sensacyjnej afery są pozbawione jakiegokolwiek podstawy. Szczegółowe śledztwo policyjne wykazało dalej, że między żartem chłopczków z trzeciej klasy, a samobójstwem ucznia śp. Kochanowskiego nie zachodzi najmniejsza styczność. Dobrze postąpiły władze policyjne, iż wkroczyły w tej sprawie i stwierdziły faktyczny stan rzeczy, bieżąco różny od przedstawienia jednego z brukowych organów.

— Aresztowanie fryzjera N. Blausteina. Donosiliśmy wczoraj o napadzie fryzjera N. Blausteina na salon fryzjerski Izaka Rosenthala przy ul. Szeptyckich 1. 30. „Powodem“ napadu był wprowadzony przez Rosenthala żoniony cennik Otóz Blausteina został wczoraj aresztowany pod zarzutem gwałtu publicznego i wymuszenia. Jest on przewodniczącym zawodowego związku fryzjerów żydowskich, stanowiących główny kontyngent komunistów lwowskich.

— Z kroniki kradzieży. Za kradzież 40 dolarów na szkodę swego służbowca Mojżesza Breiera aresztowaną została Barbara Barłowska licząca 60 lat. — Aresztowany został Józef Kowerek, pozostający bez zajęcia, za kradzież garderoby na szkodę robotnika Aleksandra Petrenki. — Podobnie została aresztowana służąca Bronisława Tokarska za kradzież garderoby na szkodę Amny Wysiakównej

— Kogo wczoraj aresztowano? Za wywołanie awantury w stanie pijanym aresztowano wczoraj Sydora Dymetra. — Pod zarzutem włóczęgostwa aresztowano 4 osoby za natrętną zebranie 2 osoby.

□ KALUSZ. N. O. K. Odbyło się tu w założonej przed trzema miesiącami Narod. Organizacji Kobiet uroczyste „Święcone“. Wieczór ten uświetniła swą obecnością delegatka ze Lwowa, oraz wydziały wszystkich towarzystw społecznych ze starostą Zukańskim na czele. Do wspólnego stołu, przy którym panował nastrój bardzo serdeczny, zasiadło około 250 osób a Zarząd Org. N. O. K. przyjmował gości ze staropolską gościnnością. Wygłoszone przemówienia i składane życzenia świadczyły, że N. O. K. cieszy się ogólną sympatią, na co w zupełności zasługuje swa pracą i skupieniem w koło siebie nie tylko młodzieży, ale i starszych ze wszystkich sfer.

□ GRÓDEK JAGIELLOŃSKI. Uroczystość strażacka odbyła się w naszym mieście z udziałem reprezentantów władz i instytucji, okolicznego obywatelstwa i nieprzejrzanych szeregów strażackich, które zapelnily rynek naszego grodu. Ochotnicza straż pożarna w Gródku Jagiellońskim istniejąca od roku 1864, święciła nowy sztandar, gdyż 1864 w czasie wolnej zawieruchy został zrabowany. Aktu poświęcenia dokonał ks. kanonik Bilczewski, poczem po odbyciu wspólnej fotografii odbyło się w sali „Gwiazda“ skromne przyjęcie, na którym wygłoszono szereg toastów na pomysłność rozwoju Ochotniczej straży pożarnej.

Przy tej sposobności odbyła się też dekoracja zasłużonych strażaków a to: Petriego, Hapki, Hasa i Rosołowskiego

# W. Z. O. Nadesłano nam z Janowa kwit redakcji Wydawnictwa W. Z. O. na kwotę 15 zł., która od jednego z naszych czytelników i wielu innych obywateli pobrał delegat teje redakcji na poczet prenumeraty jeszcze w lipcu 1925, ale żadne pisma dotąd nie nadeszły. Subskrybencji odnosił się do teje redakcji pisemnie i żadnej nie otrzymali odpowiedzi. Na formularzu kwitu wydawnictwa jest uwidocznione, że instytucja jest wciągnięta do rejestru stowarzyszeń i związków Nr. 7 rozp. Min. spraw wewnętrz. z 8 lutego 1919 Nr. 31018 X. 1—272. Jak sobie tłumaczyć postępowanie tego przedsiębiorstwa?

# 60-cio letni jubileusz Twa wzajemnej pomocy U. U. J. w Krakowie. Komitet Jubileuszowy przygotowuje z okazji jubileuszu „Księgę pamiątkową“, gdzie między innymi będą umieszczone fotografie wszystkich byłych Kuratorów i Prezesów Towarzystwa. W tym celu zwraca się Komitet do wszystkich WPanów, którzy wspomniane godności w Towarzystwie kiedykolwiek piastowali, by zechcieli fotografie swe nadsyłać pod adresem: Towarzystwo Wzajemnej Pomocy U. U. J. w Krakowie ul. Jabłonowskich 10/12 do dnia 10 maja b. r.

NADSIŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Reprezentacja i sprzedaż zamków pancernych przeciw włamaniu  
**F-y PLÄCKO**  
mieszczą się obecnie  
PRZY UL. KOŚCIUSZKI L. 18, PARTER  
Telefon Nr. 30-02. 3850n

**SZCZAWNICA** Dr. Wilhelm Kropaczek  
Lekarz Zakładowy  
ordynuje od 15. maja. 3665n

Oryginalne  
Angielskie  
Płaszcz  
Gumowe  
3874n  
nadeszły do firmy  
**Gabryel Stark**  
Lwów, pl. Marjański 11.

Spostrzeżenia meteorologiczne  
Obserwatorium astronomicznego Politechniki lwowskiej.

8 maja	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Cisnienie w mm	723.6	723.7	725.2
Temperatura w°C	16+4°	+12.2°	+6.8°
Kierunek wiatru	SSW	SW	SW
Wiatr km./godz.	8	30	19

Temperatura najwyższa + 13.0° C, najniższa + 6.8° C.  
Uwaga: Pochmurno, chwilami drobny deszcz.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk-europ.)  
Oznaczenie kierunków wiatru: N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

**POGODA NA NIEDZIELE.**

Warszawa. 8 maja. — (Tel. wł.) — Komunikat Instytut Meteorol. w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 9 maja: Przeważnie pochmurno, chłodno i dżdżysto, zwłaszcza na północnym wschodzie i wschodzie. Krótkotrwałe wyświecenie się na zachodzie kraju. Słaby ruch powietrza.

**Radjofon.**

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACJI:

Niedziela 9 maja.

Warszawa. (430) godz. 17-22 orkiestra, odczyty: „Hygiena niemowlęcia” — Organizacja szkolna jako czynnik wychowania moralnego — Jakże znaczenie mają dla państwa melioracje — Koncert orkiestralny.

Barcelona (320) godz. 18.20. Kwintet koncertowy wokalnie-instrumentalny.

Peszt. (560) godz. 20. Cykl pieśni węgierskich z akomp. muzyki cygańskiej Jazzband.

Mediolan (325) godz. 21. Kwintet koncertowy z tow. pieśni estradowych.

Paryż (1750) godz. 21.30. Koncert.

Praga (550) godz. 20. Koncert popularny.

Rzym (425) godz. 20.40. Koncert muzyki operetkowej.

Zurych (515) godz. 20. Koncert orkiestralny.

Wspaniałe koncerty radjostacji nadawczej w Warszawie, jakoteż przeniesienia pierwszorzędnych oper z Paryża, Londynu, Berlina, Wiednia i Moskwy odłerać można aparatami gotowymi lub zbudowanymi z części składowych zakupionych we firmie „KINOFON” 3838  
Lwów, ul. Trzeciego Maja 11 a, tel. 34-26.  
Reprezentacja P. T. R. z Warszawy.

**Na sieroty z za Zbrucza.**

Komitet Obywatelski Opieki nad Uchodźcami i Repatriantami ul. Zygmuntowska 4, wychowujący sierocą młodzież z za Zbrucza, a dobrze naszym społeczeństwu z swej pracy znany, stanął w ostatnich czasach w obliczu niebezpieczeństwa likwidacji swej kilkuletniej owocnej i sympatycznej działalności.

Kryzys finansowy, jaki przeżywamy, odbił się i na Komitecie, odbierając mu trzy czwarte ofiarodawców zeszłorocznych. Min. opieki społecznej nie udzieliło pomocy. I gdyby nie jednorazowe subwencje kilkusetzłotowe Komitetu, Chleb dzieciom, Komitetu pomocy bezrobotnym, Fundacji im. Piotra hr. Czesnkowskiego i Lwów. Tow. akc. browarów, likwidacja opieki nad sierotami uchodźcami byłaby już z początkiem bież. roku niemożliwa. Dzięki tym zasiłkom

— przy równoczesnej jednak odmowie kilkunastu starszej młodzieży dalszej pomocy — działalność Komitetu została przedłużoną do końca kwietnia.

Obecnie stoi Komitet bezradny z gromadką 90 sierót, nie mając środków na przeprowadzenie działalności swojej do końca czerwca. Ostatniej się jeszcze deski ratunku chwycił, mianowicie zbiórki ulicznej. Przez dwa lata unikano tego niesympatycznego sposobu przysparzania sobie środków finansowych. Dziś już niema innej rady.

W niedzielę więc, dnia 9-go maja, ukażą się na ulicach miasta puszki i karteczki z napisem: Na polską młodzież sierocą z za Zbrucza. Przechodnie zaś ofiarnością swoją lub jej odmową zadecydują o losie tej biednej młodzieży.

**Robota „siczowa” a „ukrainizm”.**

Starostwo w Radziechowie 8 marca br. l. 935 podało odrzucenie statutu „Sokołów” ruskiego przez woj. tarnopolskie 16 marca 1926 l. B. P. 3540 na mocy § 5 ust. austr. z 15 listopada 1867 Dz. u. p. 134 a to dlatego, że podało język urzędowy „ukraiński”, bo ten język nie jest językiem „I. instancji, której podlega stowarzyszenie” (orzeczenie tryb. państwowego 11 stycznia 1894 l. 392/893). (Podobnie i w województwie lwowskim przy nieprzyjęciu statutu „Tow. Pomocy Wsi” 19 marca 1926 l. B. P. 2461 podano jako powód język „ukraiński”). Co do zawiązywanych teraz planów „Sokołów” i „Luhów”, należy stwierdzić, że jest tajny okólnik ruski, nakazujący tworzenie ich zamiast „Si-

czy”, których władze nie chcą zatwierdzać. Jak te „Luhy” działają w czasie pożarów, dawano niedawno w „Słowie Polskiem” notatkę z Horbacz pod Lwowem, gdzie członkowie „Luhy” przecięli węży w sikawce, zamiast tłumić pożar „Luhy” powstają w tych miejscach, gdzie są już straże pożarne, a ponieważ wychodzą wyraźnie ich siczowe tendencje, oczywiście nie powinny władze nigdzie pozwalać na takie towarzystwa, bo choćby one przepisywały dosłownie statut jakiegoś polskiego towarzystwa pożarniczego, to przecież treść i kierunek przeciwpolskowy jest chyba ważniejszy, niż liter formalne statutu.

**Sport.**

(a) **DZIS.** Otwarcie sezonu kolarskiego LTK. 1 M, punkt zborny o godz. 9 na placu św. Ducha, początk. udanie się na mszę św., rano przez miasto i wysięgi za rogatką janowską o godz. 2 popoł.

Sparta—Lechia, zawody towarzyskie o godz. 11 rano na boisku na Pehulance; Hasnonea—team Czarni-Pogoń o godz. 4.30 popoł. na boisku Pogoni.

Piłka ręczna: Pogoń—Lechia. Zawody drużyn o nagrodę I. LKS. Czarni godz. 3 popoł. przed zawodami Hasnonea—team Czarni-Pogoń na boisku Pogoni. Zawody prowadzi p. prof. Hamen. — Hasnonea—Czarni. Zawody tow. w piłce ręcznej o g. 3.30 w parku I. LKS. Czarni. Zawody prowadzi p. prof. Byjes

(b) **Zmiany w składzie Reprezentacji Lwowa przeciw Krakowowi.** Z powodu, iż dr. Charbić nie mógł wyjechać do Krakowa, kapitan związkowy p. Müller zarządził w ostatniej chwili następujące przesunięcia w reprez. drużynie Lwowa: Fichtel zajął miejsce środkowego pomocnika, W. Kuchar środkowego napastnika a Chmielowski lewego łącznika. Drużyna nasza wyjechała wczoraj popołudniu pociągami do Krakowa; drużynie towarzyszą: prezes LZOP-u prof. Dregiewicz i kpt. związkowy p. Müller. Zawody rozpoczynają się o godz. 4.30 popoł., wiadomości telefonicznej spodziewamy się około godz. 7-mej.

(c) **Polski Touring Klub,** którego siedzibą jest Warszawa (Ossołińskich 6), godnością delegata filii PTK. we Lwowie obdarzył naszego referenta sportowego. We wszelkich tedy sprawach, związanych z ruchem turystycznym, zwłaszcza zagranicznym, należy członkom PTK. zwracać się do prof. R. Wacka (Lwów, skrytka 9), który udzieli potrzebnych informacji. — Wpisowe do PTK. wynosi 6 zł., opłata roczna 12 złotych.

(d) **Polskie Tow. Cyklistów,** jedno z najstarszych i bardzo zasobnych towarzystw sportowych w Polsce, wybrało nowy zarząd w nast. składzie: prezes: Czertwertyński, zastępca p. Jankowski Jan, sekretarz Paszkowski Aug., kapitanowie: Wołkiewicz, Tripfenbach i Kurzawiński, skarbnik Sledziński, gospodarze: Nkoniecznikoff i Wiciejewski, sekretarz sportowy Panaszkiwicz i księgowy Zagożdźniński. Otwarcie wiosennego sezonu kolarskiego na Dynasach nastąpi dzisiaj. Jednocześnie tegoż dnia odbędą się wyścigi motocyklistów.

(e) **Porażka Cracovii w Belgradzie.** Na turnieju jubileuszowego Belgradzkiego SK.

Cracovia pokonana została przez mistrza Bułgarii Slavia (Sojia) w stosunku 0:2.

(f) **Turniej tenisowy Anglia—Polska** o puchar Davisa rozpoczął się wczoraj, w sobotę, w Harrogate w Anglii i trwać będzie do 11-go. W drużynie naszej są Czotwertyski, Steinert i Kleinadel, ze strony angielskiej brak jest Austina, najlepszego obecnie gracza Anglii. Reprezentacja angielska będzie miała ciężką pracę z naszymi, którzy obecnie są w świetnej formie.

(g) **Nasł jeźdźcy w Rzymie.** W czwartym dniu konkursów hipicznych rozegrano „Prix Capodimonte”. Polscy jeźdźcy zajęli następujące miejsca: rtm. Antoniewicz na „Jowiszu” 5 miejsce, na „Banzaju” 23 miejsce oraz na „Zoferze” 24 miejsce, rtm. Dziadulski na „Qui Vive” 9 miejsce, oraz na „Amancie” 19 miejsce, mjr. Toczek na „Faworycie” 17 miejsce, wreszcie rtm. Królikiewicz na „Picadorze” 21 miejsce.

(h) **Zakończenie kongresu piłkarskiego w Rzymie.** W ostatnim dniu kongresu piłkarskiego w Rzymie uchwalono na wniosek Szwajcarji odszkodowanie za straconą pracę jedynie za 14 dni rocznie, w sprawie spotkań amatorów z zawodowcami postanowiono sprawę tę polecić zarządowi FIFA do ostatecznego załatwienia. Prezesem FIFA został Rimet (Francja), sekretarzem Hirschman (Szwajcaria), zaś wiceprezesem Bonnet. Następny kongres odbędzie się w roku 1927 w Helsingforsie.

(i) **Wiadomości bokserskie.** Dawny mistrz świata 48 letni Jack Johnson, powrócił znów na ring i pokonał Pat Lestera po 15 rundach na pkt. — W San Paulo (Brazylja) włoch Erminio Spella walczył przez 10 rund bez wyniku z murzynem Boykinem.

(j) **Międzynarodowy kongres gimnastyczny.** W dniach od 18—22 kwietnia 1927 r. odbędzie się w Sztokholmie międzynarodowy kongres nauki gimnastyki.

(k) **Polski Związek Motocyklowy.** Z inicjatywę Polskiego Klubu Motocyklowego oraz Warszawskiego Tow. Cyklistów, organizuje się Polski Związek Motocyklowy. Statut Związku znajduje się w M. S. We wnętrzym i w tych dniach zostanie definitywnie zatwierdzony. Wobec tego przybędzie sportowi polskiemu jeszcze jeden związek sportów motorowych.

(l) **Dwa nowe rekordy polskie** w rzucie dyskiem oburącz i w rzucie dyskiem jedną ręką, postawili byli wychowankowie lwowskiej lekkiej atletyki a to Szydłowski w Warszawie i por. Baran w Poznaniu.



L. 64.

19. V. 1926.

**Wykrycie „fabryki” fałszywych czeskich znaczków pocztowych.**

W ubiegłym miesiącu udało się policji czeskiej unieszkodliwić niebezpieczną szajkę fałszerzy, która przez długi czas poszczęła w obieg fałszywe, czeskie znaczki pocztowe.

Na czele szajki tej stał czech nazwiskiem Jarosław Swanda. Rewizja przeprowadzona w jego mieszkaniu przysporzyła wiele materiału obciążającego. Między innymi znaleziono u niego 5 rozmaitych pieczętek z napisem „POSTA CIESKO SLOVENSKA 1919”, który to napis umieszczano na austriackich i węgierskich znaczkach pocztowych; następnie 2 pieczętki „S. O. 1920”, którymi fabrykowano czeskie znaczki plebisytowe, oraz 7 pieczętek przeznaczonych do fabrykacji czeskich znaczków lotniczych wyd. I.

Prócz tego wykryto duże ręczne maszyny, które służyły do żąbkowania znaczków. Wiadomo bowiem, że niektóre czeskie znaczki pocztowe z widokiem Hradczyna istnieją tak żąbkowane jak i ciche, przyczem żąbkowane są nieraz daleko droższe od cichych. Szajka ta wędrując o tem, wykupywała masowo pewne wartości ciche, a po „przefabrykowaniu” tychże na żąbkowane sprzedawała je po wysokich cenach.

Rozpowszechnianiem tych fałszyfkatów zajmowali się dwaj członkowie szajki a to: W. Hawlas i J. Svab, którzy wysyłał je przeważnie za granicę, sprzedając je rozmaitym firmom filatelistycznym i zbieraczom.

W ostatnich jednak czasach rynki zagraniczne zostały tak zasypane powyższymi fabrykatami, że sfery filatelistyczne zaczęły wątpić w ich prawdziwość. W następstwie tego niektórzy zbieracze przestali zakupione znaczki do Instytutu Badawczego znaczków pocztowych w Pradze, a który po zbadaniu tychże orzekł, że nadesłane znaczki są fałszywe. Natychmiast więc zawiadomiono o tem władze policyjne, którym po kilkunastu dniach po szukiwaniach udało się unieszkodliwić tę niebezpieczną szajkę fałszerzy.

Znany badacz znaczków czeskich J. Lesetický pisząc o tych fałszyfkatach zaznacza, że są one z taką dokładnością wykonane, że oko badacza z trudnością potrafi odróżnić je od prawdziwych.

Zwracamy więc uwagę tym zbieraczom, którym trafiłaby się okazja kupna rzadszych czeskich znaczków nadrukowych, aby jeszcze przed zakupem tychże, przesłali je do Instytutu Badawczego znaczków pocztowych w Pradze celem stwierdzenia ich prawdziwości.

**PRZEGLĄD NOWOŚCI.**

**Bułgaria.** Ukazała się nowa wartość opłaty za 50 st. barwy czarnej. Na znaczku tym przedstawiona jest katedra w Sofii.

**Dania.** Wydała znaczek 20 órow w zmienionej barwie. Obecnie jest on barwy czarnej.

**Finlandja.** Pojawiły się dwa nowe znaczki opłaty a to: 40 p. zielony i 1½ mk. zielono-lila.

**Francja.** Z powodu nowej podwyżki taryfy pocztowej wydany został nowy znaczek opłaty za 1.25 fr. barwy niebieskiej z portretem Pasteura.

**Jugosławia** wydała dalsze wartości ze zmienionym rysunkiem. Są one następujące: 4 d. pomarańczowy, 8 d. ciemno-brązowy i 10 d. oliwkowy. Na znaczkach tych umieszczony jest profil króla Aleksandra zwrócony na prawo.

**LITERATURA.**

„Ilustrowany Kurjer Filatelistyczny” nr. 28 już się pojawił. Na treść tego zeszytu składają się następujące nader ciekawe artykuły: Tadeusz Gryżewski: O polskiej wydawnictwach filatelistycznych słów kilka. Inż. Jan Domaszewski: Podręcznik polskich znaczków pocztowych, A. B. Płaszowski: Udział poczty w propagandzie pożyczek państwowych (z licznymi ilustracjami), prócz tego najświetniejszy przegląd nowości i szereg ciekawych wiadomości ze świata filatelistycznego. Cena egz. 30 gr. Adres wydawnictwa: Lwów, Kurkowa 5.

**ROZMAITOŚCI.**

Propagandowa wystawa znaczków pocztowych została otwarta dnia 2 maja br. we Wiedniu. Bliższe szczegóły podamy w numerze następnym.

Czechosłowacja wydaje znaczki pamiątkowe. Czechosłowacki zarząd pocztowy chce upamiętnić 8 zlot sokołów w Pradze, zamierza wydać serię znaczków okolicznościowych. Będą to znaczki jubileuszowe z r. 1923 za 50 h, 100, 200 i 300 h. z następującym nadrukiem: „VIII. SLET VSESOKOLSKY PRAHA 1926”. Znaczki te pojawią się w dzień otwarcia złota, tj. 1. czerwca br.

## Z TECHNIKI I PRZYRODY.

Płonące morze  
i płonące ziemie.

(Ogniste słupy na Morzu Kaspijskiem. — Apszeron i bożkowie nafty. — Ośuszenie zatoki Bibi-Eybad. — Płonąca ziemia. — Rurociąg 780 klm. do Czarnego Morza. — Nowa technika produkcji. — Fabryka polska. — Postęp).

Podkarpacie, kryjące w głębi „skarby przyrody“, zasłynęło od czasu, gdy Stanisław Szczepanowski oddawał pracę życia, dla rozkwitu przemysłu naftowego.

Przy słowach „Schodnica“, „Borysław“, majaczyły lasy wień wiertniczych, bezustanny huk świrdrów w gry zajających się w skorupę ziemi, bączące wytryski ropy i gazów naftowych a niejednokrotnie przerażające wspaniałą grozą potęgi sił podziemnych, olbrzymie słupy płomieni, roztańczające ponury blask siedziby pracy ludzkiej.

Dziś Schodnica wróciła do stanu spokojnego, a Borysław rozsunał swe wieże ku Tustanowicom i Mrażnicy. Ponad łanami spieczonymi potokami ropy i gorączką świrdrów, wzbijają się w błękit szeregi piramid o tępych szczytach, istny nieruchomy las częściowo martwy, lecz w znacznej części tętniący wyteżoną pracą.

A teraz przeniesmy się myślą tam, gdzie płonące słupy ognia, dały początek jego czoicielom — nad brzegi Morza Kaspijskiego! Strone rusztowania wież w Bibi-Eybad zacinają horyzont w liczbie wyż 3500 „Eifflów z drzewa“ a od napaści morza chroni je kamienna długa ława.

Półwysep Apszeron, skąd od 50 lat idzie na obie półkule olbrzymia produkcja benzyny, nafty, olejów, zaopatrujących miliony lamp w światło, dziesiątki tysięcy motorów w materiał palny, tysiące maszyn w smary, nie zawsze był suchym łądem. Przed laty wodna toń odbijała dnem żary słoneczne a nocą gwiazdzisty błękit, fale morza nuciły swe odwieczne metody daleko w głąb dzisiejszego ładu i garbów piaskowych. Gdy marynarz rosyjski spostrzegł wyrastający z wody słup ognisty, zgrał się i szepotał słowa modlitwy, perski kupiec wznosił dłonie do czoła i korzył się przed Allahem, a gdy morze płonęło w czerwonym świetle pochodni bijących z dna morskiego i płonęły fale, sekty „czoiocieli ognia“ zapelniały w żarliwej ekstazie świątynie dziś jeszcze istniejące. Płonące morze, nie jako allegoria ale rzeczywistość! — ogień bijący z pod wody, czyż to nie dziw?!

A jednak władcy z nad Baku patrzyli na to innymi oczyma. modły ich przed obliczem tych protechnicznych sztuczek morza, miały inny charakter i innych też uznawali bożków!

A ponieważ było ich wiele i bożkowie „trustów“ nie lubią konkurencji, przeto zawarli układ niezwykły!

Bożek paryskiego „Banku Rotszyldów“ ze szwedzkim „braci Nobel“, tatarskim „Szybajewa“, rosyjskim Bibi-Eybad, by po usumieniu wody wydobywać naftę.

Wypracowano projekt, inżynierowie rozpoczęli prace usuwania fal dla odstonienia złotodajnego dna morza. — Wtem... wybuchła wielka wojna.

Gdy nareszcie straszliwe zapasy narodów zbliżyły się do końca, potężna Turcja spragniona ropy, sunęła na Baku, od drugiej strony europejskiej przekątnie wkroczyła armia brytyjska od Persji i Bagdadu, aby obsadzić wieże wiertnicze i dostać w dłonie rurociąg 650 klm. długości, który umożliwił napełnienie zbiorników na okrętach czarnomorskich, naftą od brzegów Morza Kaspijskiego.

Trwało to do upadku Denikina, Rosja pogodziła się z Turcją i bożkowie zostali zdetrzonizowani. Lecz nie dali za wygraną, mimo iż od roku 1920 republika Aserbejdżan należy do Z. P. R. S. (Sowietów).

W świecie mody.  
Tafta, najmodniejszy w tym sezonie gatunek jedwabiu.

Trudno było zrazu uwierzyć, że „taftetas“, zwany u nas pocztwie „tafta“, dojdzie do takiego znaczenia, jakie ma obecnie. Gdy mówiono o tafcie, wyobrażaliśmy sobie, że używaną będzie tylko na suknie stylowe, sute, marszczone spodnice, wogóle na toalety balowe, a nie na letnie, powiewne sukienki.

Omylił się w tem jednak, czego najlepszym dowodem są najnowsze kreacje, wielkich magazynów krajeńskich. Widzimy jak dobrze material ten oddaje linię i charakter najnowszej mody; z jego pomocą udaje się stworzyć rzeczy zupełnie nowe, bez powtarzania oklepanych wzorów.

Tafta nadaje się równie dobrze na suknie, jak na płaszcze, trzeba jedynie zwracać baczną uwagę na zesta-

wnię na prawo) wykonany z tafty czarnej, a w drugim z różowej bois-de-rose.

Okrywka z tafty jest praktyczną, gdyż stosunkowo niedrogo kosztuje i nie potrzebuje podszewki, gdyż tafta jest dość sztywna. Fason obydwóch tych wzorów mających stanowić całość, jest bardzo mało skomplikowany.

Część górną sukni wykonano z Georgette'y i przyozdobiono szalowym kołnierzem z tafty, zakończonym wiązaniem. Krój jest wolny, bluzkowy. Spodniczka składa się z szerokiej kontrafaldy. Kontrafaldy tworzą również dolną część płaszcza. Jego część górną ozdabia listewka zaczynająca się pod kołnierzem i zbiegająca prawie po linii stanu. Rękawy

w szkocie. Tym samym materiałem obszywamy dół sukni i wązki kołnierzyk u wycięcia. Zakończenie paska sztywnej kokardą, odpowiada lepiej charakterowi tej sukni niż szarfa.

Nietylko suknie, ale i kapelusze taftowe są obecnie bardzo modne. Wszelkie najnowsze fasony, tak wysokie główki, jak i berety wykonane z tego materiału przedstawiają się bardzo dobrze.



Wszystkie jedwabie są obecnie ulubionym materiałem na suknie letnie, lekkie i powiewne (inne wykonujemy z tafty, która jest nieco sztywniejsza i wygląda bardziej dystyngowanie). Wszelkie Crepe-Gaze'y i Mousselines de-soie mają większe powodzenie niż wzorzyste Crepe-de-Chine'y i Crepe-Marocains. Najmodniejszy obecnie desień nie występuje na całym materiale, tylko na bordiurze, czyli szlaku u brzegów materiału. Z tą modą muszą liczyć się twórcy nowych fasonów. Na załączonym rysunku widzimy praktyczne zastosowanie takiego materiału. W tym wypadku jest to blad różowa Crepe-Gaze'a, ze szlakiem o wzorze kwiatowym trzymianym w to nie różowym, ale ciemniejszym.

Bukietek kwiatów, który przypinamy do sukni celem ożywienia toalety powinien harmonizować z porą roku, a nawet miesiącem. Byłoby np. niewłaściwym w maju przypinać fiołki



wienie barw. Można twierdzić stanowczo, że oprócz białej, która obecnie wyszła zupełnie z mody, wszelkie jasne odcienie są odpowiednie, a z ciemnych jedynie czarny, który ma zawsze bardzo wiele zwolenniczek. Specjalnie ulubionymi kolorami są te o średnim natężeniu, jak piaskowy i beige.

Delikatne tony pastelowe są wszystkie reprezentowane tafcie, bardzo ładnie wygląda blad różowy, jasny morelowy, blade lila i „bois-de-rose“. Widujemy często zestawienie tafty z „Crepe-Georgette“ w tym samym kolorze, wtedy połysk tafty tworzy ładny kontrast z matowością Georgette'y.

Wzór trzeci na naszej rycinie dałby się korzystnie zestawić z czarnej tafty i białej Georgette'y, a także z tafty bois-de-rose z taką Georgette'y. W pierwszym wypadku płaszczy mający towarzyszyć tej sukni (wzór osta-

rozszerzają się ku dołowi i mają rozkładający się fałd, wobec czego przykryją doskonale szerokie u dołu rękawy bluzy.

Wzór drugi z rzędu przedstawia nam płaszczyk taftowy. Wygląda on sztywnie i świeżo, powinien być wykonany w kolorze jasnym, beige, białe lavande, lub blade lila. Pewną oryginalność stanowi wykończenie płaszczyka u dołu, polegające na półokrągłej linii drobnych, marszczonych falbanek. Tak samo przybieramy kołnier i manszety.

Z tafty można szyc nietylko suknie strojne ale i codzienne jak to widzimy na wzorze pierwszym. Materiał jest szkocki, co już wyklucza tę toaletę z grona sukien wieczorowych. Wykonać ją łatwo, gdyż część górną jest zupełnie gładka, nieco powyżej bioder połączenia z okrągłym skrajem spodnicą. Szew ten pokrywa pasek z tafty gładkiej w kolorze dominującym



alho wczesną wiosną kwiaty, które ukaza się dopiero w lecie. Dwa miesiące temu przypinano pojedyncze duże kwiaty, obecnie są modne tylko niewielkie bukietki z kwiatów drobnych o kolorach intensywnych kwiatów letnich, ciemno lila, purpurowym, pomarańczowym itd.

Złączyli się w Unję i firma „Asafii“ doprowadziła do wykonania projektu osuszenia. Olbrzymi obszar dna morskiego został odstoniony, zowie się dziś zatoką „licz“ i ponad 100 wież ssie ropę złotodajną z głębokości dochodzących zaledwo do 450 mtr.

Na dawnych terenach w Bibi-Eybad wiercono do 920 mtr., przy Baku do 1.100 mtr., nie dziw więc, że wyrastają coraz częściej i liczniej piramidy wiertnicze, lśniące jasnobroizowymi nogami młodych wieżyc — od strony morza chłonią tę „obiecany ziemię“ potężny w 500 mtr. długości.

Wiadomo, że woda występująca w szybach oddziaływa szkodliwie na wydajność produkcji. Zaradził temu nader użyteczny wynalazek prof. inż. Mościckiego, patentowany i stosowany w kopalniach. Jest to pomysłowy aparat służący do oddzielania ropy od wody, przez stopniowe podgrzewanie.

Aparaty te zwane „Metan“ wykonuje w Polsce fabryka maszyn wiertniczych w Glinniku Marjanpolskim — dyrektorem tej fabryki jest inżynier Adam Kowalski.

Fabryka ta urządzona dla przemyślu wiertniczego, wysoko jest ceniona za granicami kraju a 50 do 60 proc.

produkcji szło do Włoch, Indji, Japonji i Anglii. Wszystkie urządzenia są w pełnym tego słowa znaczeniu nowoczesne, wspaniałe obrabiarki, młoty parowe, odlewnia a co najważniejsze umiejętna „organizacja pracy“, przeto zyskuje się doskonały produkt, zdolny do konkurencji z zagranicznymi zakładami fabrycznymi, a pracownicy są dobrze płatni.

Przy sposobności wygłoszenia prelekcji o „badaniu zdolności zawodowych“ w Glinniku, poznałem wzorowy porządek i wytrwałą pracę, jakoteż dbałość o byt pracowników. Kolonie robotnicze, mieszczą rodziny w

zdrowych mieszkaniach, wielką a piękną salą tak kasyna urzędniczego, jak domu ludowego stale co tygodnia wypełnią audyt. liczne, na wykładach z różnych dziedzin, wygłaszanych przez prelegentów miejscowych (Gorlice) i z Krakowa.

W czasie mej bytności bawił u dyrektora delegat rządu włoskiego, a to celem zakupu kilku kompletów urządzeń maszynowych dla wierceń górniczych w Albanii. Rząd włoski inicjuje ruch techniczno - przemysłowy na polach naftowych w okręgu Walo-

ny. Wyróżnienie fabryki polskiej z pośród licznych innych tego rodzaju zakładów wytwórczych Niemiec, Austrii, jest świadectwem chlubnym dla solidności wyrobów i zaufania, jakim się cieszy fabryka maszyn w Glińniku.

W niedalekiej odległości od powiatu gorlickiego, gdy pociąg linii podkarpackiej wiezie nas na wschód do Jasła, widnieją szyć wież, na dalekim horyzoncie. Oto pasy ziemi naszej której głębiny płoną tajemnie... szyć gazowe dostarczają olbrzymie ilości gazu, służącego potrzebom powszechnego konsumpcji dla opalu, światła, ciepła i napędu silników.

Konieczny rozumny pęd do oszczędzania skarbów naszej ziemi doprowa dziś obecny do tego, iż zwolna redukuje się rozrzutny sposób gospodarki gazami, marnowanymi nieraz w wielkiej ilości, i wprowadza się zarządzenia, jakoteż i urządzenia techniczne, umożliwiające racjonalną gospodarkę i eksploatację gazów ziemnych.

Wedle wskazań geologów ma ziemia podkarpacka, mnogo skarbów górniczych — oby czas wyłonił pokolenie, które by wydobywać będzie dla dobra obywateli Rzeczypospolitej i ku chwale ekonomicznej potęgi Państwa.

Inż. Edmund Libański.

## Z giełdy.

### Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 8 maja (G.) Na dzisiejszym zebraniu walutowym tendencję zniżkową w pierwszym rzędzie wykazał Paryż, pozatem w mniejszym stopniu Londyn i Szwajcaria. Zwyżkę osiągnęły Holandia, Praga i Włochy. — Kurs orientacyjny dla nienotowanej Belgii 32'15.

Bank Polski płacił za dolara 10'37, żądał jednak na giełdzie 10'40. Ten sam kurs w obrotach międzybankowych w płaceni. O godz. 5 wieczorem kurs dolara w obrotach międzybankowych 10'40 w płaceni, prywatnie 10'77 i pół. Tendencja cokolwiek słabsza.

Złotem przy średnich obrotach i mocniejszej tendencji robiono transakcje po 5'68 i 5'66.

### NOTOWANIA ZŁOTEGO

#### ZA GRANICĄ.

Warszawa, 8 maja — (Tel. wł.) — Londyn 50'00, Nowy Jork 10'12, Berlin 39'10—39'50, Berlin (wyplata na Warszawie) 39'00—39'20, Gdańsk (wyplata na Warszawę) 48'31—48'44, Gdańsk 48'24—49'06, Zurych 47'00.

### GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 8 maja — (Tel. wł.) — Unia 3'50, Wytwórnia Chemiczna 0'35, Herzfeld Victorius 2'00, Dr. May 2'40, Browary Grodzkie 0'90, Luban 60'00.

### GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 8 maja — (Tel. wł.) — Londyn 4'85 i pół, Paryż 3'15 i pół, Bruksela 3'08, Rzym 4'00 i pół, Madryt 14'37, Berno 19'35, Praga 2'96 i jedna czwarta, Berlin 23'80, Wiedeń 0014 i jedna czwarta, Budapeszt 0014 i jedna czwarta.

### KURSA WALUT, DEWIZ, AKCJI I ZŁOTA

W transakcjach międzybankowych.	
Lwów, 8 maja 1926.	
1 Dolar amerykański . . .	zł. . .
Nowy Jork . . .	„ . . .
Nowy Jork kabel . . .	„ . . .
1 Funt szterling . . .	„ . . .
100 Franków belgijskich . . .	„ . . .
100 „ francuskich . . .	„ . . .
100 „ szwajcarskich . . .	„ . . .
100 Florenów holenderskich . . .	„ . . .
100 Kor. czecho-słowackich . . .	„ . . .
100 „ duńskich . . .	„ . . .
100 Szylingów austriackich . . .	„ . . .
100 Marek niemieckich . . .	„ . . .
100 Lei rumuńskich . . .	„ . . .
100 Lirów włoskich . . .	„ . . .
100 Dynarów jugosłowiańskich . . .	„ . . .
Dolar zł. w prywatnych obrotach:	
zł. 10'65—10'75	

### KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO.

Waluty i dewizy:	
Lwów 8 maja 1926.	
Dolar amer. . .	zł. 10'37
Nowy Jork . . .	„ 10'37
Dolar kan. . .	„ 10'32
Fr. ang. . .	„ 50'48
Fr. szwajc. . .	„ 20'10
Fr. franc. . .	„ 32'94
Fr. belg. . .	„ 32'47
Marka niem. . .	zł. 246'90
Lir włoski . . .	zł. 41'75
Guld. hol. . .	„ 417'63
Kor. czesk. . .	„ 30'28
Szwedz. . .	„ 277'40
duńska . . .	„ 270'75
norw. . .	„ 223'61
Szyl. austr. . .	„ 146'71

Złoto:	
Gram złota . . .	zł. 6'69
Dolar . . .	„ 10'36
Dukat . . .	„ 23'70
Guld. hol. . .	„ 4'16
Funt ang. . .	„ 50'44
Funt turecki . . .	zł. 45'54
Kor. austr. . .	zł. 2'10
skand. . .	„ 2'77
Marka niem. . .	„ 2'45
Rubel . . .	„ 5'33
Fr. un. tańc. . .	„ 2'00

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 8 maja 1926. (Pat.)			
Dolary ameryk. . .	10'40	10'42	10'37
Sztokholm . . .	201'55	202'05	201'05
Belgia . . .	—	—	—
Belgrad . . .	—	—	—
Bukareszt . . .	—	—	—
Holandja . . .	418'72	419'77	417'68
Kopenhaga . . .	—	—	—
Londyn . . .	50'59	50'71	50'47
Nowy Jork . . .	10'40	10'42	10'37
Paryż . . .	32'81	32'89	32'73
Praga . . .	30'87	30'94	30'80
Szwajcaria . . .	—	—	—
Wiedeń . . .	147'07	147'44	147'71
Włochy . . .	41'80	41'90	41'70

tendencja: mocna.

### GIEŁDA ZURYSKA.

Zurych, 8 maja 1926 (zamknięcie) (Pat.)			
Paryż . . .	zł. 16'24	Kopenhaga . . .	zł. 134'95
Londyn . . .	„ 25'11	Sofia . . .	„ 3'75
Nowy Jork . . .	„ 5'17	Praga . . .	„ 15'30
Belgia . . .	„ 15'95	Warszawa . . .	„ 47'00
Włochy . . .	„ 20'68	Budapeszt . . .	„ 0'73
Hiszpanja . . .	„ 14'25	Białogrod . . .	„ 9'11
Holandja . . .	„ 207'83	Ateń . . .	„ 6'35
Berlin . . .	„ 1'23	Konstantynopol . . .	„ 2'76
Wiedeń . . .	„ 72'95	Bukareszt . . .	„ 1'80
Sztokholm . . .	„ 138'30	Helsingfors . . .	„ 13'2
Oslo . . .	„ 111'25	Buenos Aires . . .	„ 268'50

tendencja: niepewna.

### GIEŁDA LONDYSKA.

Londyn, 8 maja 1926. (Pat.)			
Nowy Jork . . .	485'50	Hiszpanja . . .	33'76
Holandja . . .	12'08	Portugalia . . .	—
Francja . . .	154'31	Dania . . .	18'59
Belgia . . .	158'12	Szwecja . . .	18'1
Włochy . . .	121'20	Norwegja . . .	22'66
Niemcy . . .	20'39	Helsingfors . . .	193'10
Szwajcaria . . .	25'10	Praga . . .	163'87

### GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 8 maja 1926. (Pat.)			
Londyn . . .	154'25	Dania . . .	83'00
Nowy Jork . . .	51'76	Holandja . . .	1276
Belgia . . .	97'50	Norwegja . . .	684—
Hiszpanja . . .	460'00	Szwecja . . .	850—
Włochy . . .	127'15	Rumunja . . .	11'10
Szwajcaria . . .	814'50	Niemcy . . .	7'56

### GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 7 maja 1926. (Pat.)			
Amsterdam . . .	264'25	Madryt . . .	101'90
Belgrad . . .	12'46	Mediolan . . .	28'32
Berlin . . .	168'41	Nowy Jork . . .	707'25
Bruksela . . .	22'08	Paryż . . .	22'27
Budapeszt . . .	98'93	Praga . . .	26'94
Bukareszt . . .	2'39	Sofia . . .	5'12
Oslo . . .	152'55	Sztokholm . . .	189'10
Kopenhaga . . .	185'05	Warszawa . . .	67'75
Londyn . . .	34'37	Zurych . . .	156'77

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 8 maja 1926. (Pat.)			
Papieru procentowa:			
8 pr. poz. złot. . .	155—	10 pr. poz. kolej. . .	167—
4 pr. poz. dolar. . .	7500	5 pr. poz. konw. . .	3200

### Akcje:

Bank Polski . . .	49'25	Fitzner Camper . . .	10'0
Bk Dysk Warsz. . .	5'25	Lipow . . .	0'55
Bk. Handl. Warsz. . .	1'65	Modrzew . . .	1'85
Pol. Bk. Przem. . .	—	Norblin . . .	0'85
Bk. Zachodni . . .	—	Ostrowieckie . . .	4'00
Bk. Zw. Sp. Zar. . .	—	Parowozy . . .	—
Kijewski . . .	—	Pocisk . . .	—
Puls . . .	—	Ronn Zieliński . . .	0'31
Spiens . . .	—	Rudski . . .	0'73
Elektryczność . . .	—	Starachowice . . .	0'92
Sila i Swiatlo . . .	—	Ursus . . .	—
Chodorow . . .	3'40	Zieleniewski . . .	—
Czersk . . .	0'19	Zyrardow . . .	7'20
Czestocice . . .	0'75	Borkowski . . .	0'35
W. T. F. Cukr. . .	1'75	Syndykat Roln. . .	—
Firley . . .	—	Haberbusch . . .	5'45
W. T. K. Wegla . . .	—	Soytyus . . .	1'05
Polska Nafta . . .	—	W. T. T. Zegl. . .	—
Bracia Nobel . . .	—	Cmielow . . .	—
Cegielski . . .	—	Sole potasowe . . .	—

tendencja: slaba.

### GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 7 maja 1926. (Pat.)			
Pol. Bk. Przem. . .	—	Pocisk . . .	—
Bk. Hipoteczny . . .	—	Górka . . .	6'70
Pow. Bk. Kred. . .	—	Tepez . . .	—
Bk. Małopolski . . .	—	Nafta . . .	0'8
Bk. Komerc. . .	—	Pezet . . .	—
Bk. Handlowy . . .	—	Olkusz . . .	—
Bk. Zw. Sp. Zar. . .	—	Pokucie . . .	—
Z. B. K. . .	—	Syndykat kosz. . .	—
Tohan . . .	0'19	Gazy . . .	—
Pharma . . .	0'82	Trzeb. Tluszcz . . .	6'10
Zieleniewski . . .	9'25	Krakus . . .	0'14
Cegielski . . .	—	Cmielow . . .	—
Trzeb. Zel. . .	—	Siersza elektr. . .	—
Parowozy . . .	—	Chodorow . . .	58'00
Niemojowski . . .	—	Piasecki . . .	1'35
Siersza gornicza . . .	—	Chyble . . .	3'20

tendencja: slaba.

### GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 7 maja 1926. (Pat.)			
Skoda . . .	14'00	Bk. Matopol. . .	—
Zieleniewski . . .	72'00	Bk. Hipoteczny . . .	3'05
Fanto . . .	108'00	Nafta . . .	100—
Karpaty . . .	74'05	Mrażnica . . .	—
Galicja . . .	850—	Tepez . . .	—
Scnodnica . . .	2'08	Browary . . .	67'00
Siersza . . .	1'74	Rakszawa . . .	—

## Ze świata.

+ Z ławy adwokackiej na scenę. Mlle Alice Dufresne jedna z najbardziej obiecujących kobiet-adwokatów Francji, porzuciła swój dotychczasowy zawód, by poświęcić się karierze artystycznej. Debiutowała w paryskim Odeonie, w komedji „On ne badine pas avec l'amour”. Teatr był pełen sędziów, wybitnych przedstawicieli palestry i dawnych koleżanek debiutantki. Powodzenie panury Dufresne, która przez pięć lat swojej kariery adwokackiej wslawiła się głównie w procesach rozwodowych, było niestychane. Zasypano ją wprost kwiatami, a między bukietami był jeden od wdzięcznego, niedługo oskarżonego, którego panna Dufresne swoim wspianiem plaidoyer uwolniła od więzienia.

+ Wytwórnia doktorów. Prokuratorja generalna szwajcarska podjęła energiczną walkę z handlem dyplomami doktorskimi. Okazuje się, iż w Waszyngtonie istnieje wielkie przedsiębiorstwo, posiadające filje w Genewie i Zurychu i zajmujące się dostarczaniem ludziom za pieniądze dyplomów doktorskich. Ostatnio udało się władzom szwajcarskim wykryć całą listę „promowanych” tą drogą doktorów. W roku ubiegłym otrzymało w ten sposób dyplom 163 kandydatów, przeważnie z wykształceniem elementarnym. Promowanie odbywało się bardzo prosto. Szwajcarski przedstawiciel, niejaki Daemel, otrzymywał od kandydata kilkustronni cową „rozprawę doktorską” wraz z 300 frankami „kosztów promocyjnych”. Rozprawę przysłał do Waszyngtonu, skąd odwrotną pocztą nadchodził na ręce kandydata gotłowy dyplom. Do nabycia był również tytuł „profesora”. Pewien strzelec z H. Gallen otrzymał za 750 franków tytuł „profesora zoologii”. Tanio i wygodnie. Ale wdały się w to sądy.

## OGŁOSZENIA.

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

### KUPNO I SPRZEDAŻ.

10 groszy za wyraz.

1 ZŁ kosztuje każda reperacja złotnica u Gutermana Sykstuska 14. 3843

NAPRAWĘ zegarków pod kierownictwem fachowych, sił szwajcarskich uskutecznia Guterman, Sykstuska 14. Po zegary sciennie posyła do domu. 3845

SPRZEDAŻ tania wille w Brzuchowicach z ogrodem stajnią i stróżówką obok parku. Zgłoszenia w kancelarji Dra Neubergera Podleskiego 4, między 4—6 popołudniu. 3844

SZPARAGI świeże cięte sprzedaje Szkoła Ogrodnicza w Zamartynowie za rogatką codzień od 16—18. 3837

KUPIE kamienicę Reflektując tylko na solidne i dobrze położone objekta. Zapłać natychmiast gotówką w efektywnych dolarach. Zgłoszenia pod 8,000 do Administracji „Słowa”. 3760

FORTEPIAN czarny, znanej wiedeńskiej marki prawie nowy okazynie sprzeda „Moniuszko” Zimorowicza 10 3728

KAPELUSZE DAMSKIE (nowości sezonu) po cenach reklamowych (tuzieć wszelkie przeróżne) poleca Helena Müller — Nabisłata 42. 3569

„MORTYNA” smiereć molom 1 zł. „C” środek przeciw pluskom 1 50, hamaki, leżaki i krzesła składane poleca Makarowski Lwów Batorego 12 3778

LORNETKA polowa Zeissa okazynie do sprzedania, ul. Stodowa 7/1 przez galerję na lewo od 3 do 5. 3738

MAGLE korbowe, maszynki do lodów, łożka i umywalki, siatki do ogrodzeń poleca Handel Żelaza M. Kierski, Lwów Kopernika 4 filja Tarnopol. 3577

OPASKI brzuszne wykonane wedle wskazówek P. P. Lekarzy w najrozmaitszych fasonach i jakością tania poleca Magazyn Medyczny, Stanisław Baran, Lwów, Akademicka 28. 3594

POŁOWA realności we Lwowie przy ulicy Jakóba Hermana 25 z dużym sadem ewentualnie poszczególne parcele budowlane do sprzedania. Wiadomość Piotr Miłaszewski Przemysł. Kręta 11. 3725

SALON MÓD Gepar, Lwów, Fredry 9, Tel. 34-49, poleca nin sezon letni nowosci w kapeluszach damskich po cenach konkurencyjnych. 3619

FORTEPIANY, pianina, fisharmonie, najnowsze modele pierwszorzędných fabryk, w najlepszym stanie, używane zawsze na składzie od 180 dolarów. Sprzedaje, kupuje, mienia, gotówka; firma od 30 lat, Hana, Pańska 21, Telefon 35-45. 3761

FORTEPIAN „Fritza” oraz inne okazynie sprzedam. Ułję w solatach Nowacki Pańska 17. 3669

POńczUCHY, Skarpetki, Rękawiczki, Krawatki Bielizna najtaniej u Gabriela Żywczaka Lwów, Kilińskiego 1. 3803

DLA lekarza, adwokata, dentysty do kupna II piętra w kamienicy z wolnymi 6-ciu pokojami w śródmieściu (strona ul. Akademickiej). Cena 10 tysięcy dolarów. Wiadomość Fr. Muszak Lwów ul. Janowska 72 godz. 1—4 pop. 3712

KOSTJUMY, płaszcz wykonuje dobrze tanio i precyzyjnie, firma przedwojenna, krawiec damski N. Polak przedtem Jagiellońska 12, obecnie Łyczakowska 19, parter w podwórzu. 3822

„ZACHĘTA” Salon sztuki Legionów 7. poleca obrazy wybitnych artystów lwowskich, krakowskich i warszawskich po niskich cenach. Sprzedaż na spłaty. 3818

OKAZYJNIE do sprzedania 1 sekretarka antyczna biurko, 1 umywalka z marmurem, 8 krzesel czarne dębowe do jadalni Pracownia Żółkiewska 28. 3817

**Do sprzedania**  
**MERCEDES-LIMUZyna**  
mało używana bardzo dobrze utrzymana 6 siedzeń 19/4

# „ODNOWA”

SPÓŁDZIELNIA Z OGRANICZONĄ ODPOW. 3807

**WYKONUJE:** wszelkie roboty wchodzące w zakres rekonstrukcji budynków, odnawiania mieszkań itp. **!!!SOLIDNIE — SZYBKO — TANIO I NA RATY!!!** pod kierownictwem upoważnionych inżynierów i architektów. — Informacje udziela się bezpłatnie. **LWÓW, UL. NOWY ŚWIAT 14. — TEL. 172.**

**ELEGANCKO** umeblowanego pokoju, separowanego, śródmieście, ewent. z częściowym utrzymaniem poszukuje. — Listy: Dr. praw A. R. Administracja. 3746

**WOROCZTA, WILIA** — mały pensjonat na sezon lub cały rok do wydzierżawienia Zgłoszenia Doktorowa Michalikowa Woroczta willa „Bozenka” 3777

**KRYNICA** Pensjonat „ROMANÓWKA” naprzeciw nowych łazienek poleca piękne pokoje, wikt wyborowy, ceny przystępne. 3683

**POKÓJ** frontowy, duży dwa okna, śródmieście, elegancko umeblowany, nieskrępowane wejście, wynajmę zamożnemu kawalerowi. Zgłoszenia Biuro Sokołowskiego Jagiellońska pod „R. S.” 3756

**ZAKOPANE.** Pensjonat luksusowy „Warszawianka” położony w dużym parku poleca pokoje z utrzymaniem Ceny zmniejszone. 3217

**ZAMIENIE** mieszkanie pokój, kuchnia, komfort, słoneczne, blisko śródmieścia, czynsz bardzo mały za dwupokojowe, kuchnię, dalej śródmieścia, wedle umowy, bez pośrednictwa wiadomość administracja pod „Okazja” 3819

**POSZUKUJE** od zaraz 2 pokoje z kuchnią, komfort. Czynsz za rok ewentualnie dłuższy z góry wadłe umowy. Zgłoszenia pisemne poste restante Wilhelm Kisielewski, Lwów główna poczta. 3824

**OD 15 maja** otwarte letnisko we dworze w okolicy leśnej i zdrowej. Tennis, kąpiele rzeczne, duży ogród, połączenie kolejowe bardzo dodadne. Pokoje z całym utrzymaniem dla osób pojedynczych po 7 zł. w rodzinie po 6 zł. Na sezon letni jeszcze tylko kilka miejsc wolnych. Informacje i zgłoszenia między 3-4. Piekarska 1 C, numer drzwi 14. 3808

**TRUSKAWIEC.** Willa Jaworskiego. — Pierwszorzędny pensjonat w centrum, urządzony z komfortem. Kuchnia wykwinna ajetyczna i jarska. Otwarcie 8 maja. Zarząd. 3788

**TRUSKAWIEC** willa „Pan Jowialski”. Poleca pokoje bez pensji i z pensją o wyborowym wiktzie od 15/IV. br. Wiadomość Zarząd wili „Pan Jowialski” Truskawiec. 3789

**ŻEGIESTÓW** położona w słońcu nad Popradem, 20 minut drogi od wili „BAJKA” łazienek mineralnych, poleca pokoje z całym obfitym utrzymaniem po 6 zł. od osoby, Kto może powinien wykorzystać najtańszy i najpiękniejszy pierwszy sezon kąpielowy. Zgłoszenia do wili „BAJKA. 3726

**POKÓJ** frontowy umeblowany, elektryka, osobne wejście wynajmę zaraz „Poważnej osobie”. Listopada 43, drzwi 12. 3827

**NA pełnym morzu** w Karwi i Holendrach od 1 czerwca otwarte będą pensjonaty Marii (Marksowej) Horbaczewskiej. Las sosnowy, plaża piaskista, dancing, tenis, czytelnia. Utrzymanie całodzienne z pokojem w czerwcu 6 zł. od osoby, lipiec, sierpień 7-8 zł. Zgłoszenia Warszawa, Mazowiecka 10, m. 6. 3826

**W NIEMIROWIE** pensjonat „Pod Matką Boską” blisko zakładu kąpielowego, rzeczki i lasu w słonecznym położeniu — daje utrzymanie z pokojem za 6 zł. Posiłek 5 razy. Zgłoszenia Bronisława Górskiego Rzeszów. 3830

**MARJÓWKA.** Tuż pod Lwowem pokoje z całkowitem utrzymaniem. Zgłoszenia Lwów 14 Marjówka. 3837

**W KOSOWIE** pensjonat „Lubicz” poleca pokoje słoneczne z utrzymaniem, kuchnia wykwinna, blisko rzeki i zakładu Dr. Tarnowskiego. 3852

**OSOBY** przyjeżdżające z prowincji do Lwowa w celach leczniczych lub jako rekonwalescenci znajdują pomieszczenie z pełnym komfortem oraz wykwinne utrzymanie. Dla pańienek zapewniona troskliwa opieka. Zgłoszenia: Stankiewiczowa ul. Romanowicza 1, 5, I. piętro obok placu Akademickiego. 3849

**NAUKA I WYCHOWANIE.** 8 groszy za wyraz.

**NAJNOWSZA** metodą wyuczam francuskiego, niemieckiego, udzielam konwersacji, korespondencji, oraz przygotowuję eksternistów do matury z tych języków. Długosza 37 II p. 3881

**RODOWITA** wiedenka udziela konwersacji niemieckiego oraz lekcji gry na fortepianie Szopa Polna 7, 3716

**MAŁŻENSTWA.** 12 groszy za wyraz.

**POSZUKUJE** żony dla brata bardzo solidnego na dobru stanowisku, inteligentnego. Pośrednictwo rodziców lub krewnych mile widziane. Administracja. Okaziełowi milionówki Nr. 875.659. 3823

**ZGUBIONO I ZNALEZIONO.** 8 groszy za wyraz.

**MICHAŁ** Stecowiak urodzony Horodek pow Lisko w roku 1 01 zgubił kartę wojskową zwolnienia wydaną w Sanoku którą unieważnia. 3749

**REKAWICZKI** zgubione dnia 26. IV. na ulicy Akademickiej do odebrania Łąckiego 2, I, p. drzwi 3.

**ROZNE DONIESIENIA.** 8 groszy za wyraz.

**„KRESY”** pensjonat w Dorze koło Jaremcza przyjmuje zgłoszenia od 15 maja. 3740

**Zakład Ogrodniczy Teodora Klimowicza** we Lwowie Piekarska 63, Tel. 31-40, poleca: Bukiety weselne, imieninowe, Wieńce, Nasiona kwiatów i warzyw, mieszankę gazonową oraz wszelkie artykuły w zakresie ogrodnictwa. Adres telegr. Teodor Klimowicz, Lwów, Piekarska. 3793

**WYSTAWA** obrazów art.-mal. Janiny Stankiewicz-czarzewska, otwarta każdej niedzieli od 11-14 Zacharjczwa 3, (obok Politechniki). Wstęp wolny. 3790

**DO 1000 dolarów** ulokuje na papiery wartościowe lub akcje, procent bankowy. Zgłoszenia: Szaskiewiczza 3, I, p. lewo 12-2. 3842

## Nadszedł transport samochodów

# „FORD”

nowe modele 1926 roku

do nabycia w przedstawielielstwie  
**„ESHAPE”**  
Lwów, Akademicka 15.  
TELEFON 469. 3751

## WAŻNE DLA P. T. URZĘDNIKÓW.

Lwowska Wytwórnia Mebli Tapicerowanych poleca za gotówkę i na raty: Otomany, Kanapy i Fotele do rozkładania, Materace sprężynowe i włosienne, Garnitury salonowe, Łóżka skrzynkowe i połowe oraz wózki dzieciinne, po cenach konkurencyjnych 3207

**STEIL i Sp.** Lwów, Kazimierzowska 28, Tel. 33-59.

# „VESTA”

TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ OD OGNIA I GRADOBICIA W POZNANIU

UBEZPIECZA ZIEMIOPŁODY OD GRADOBICIA

na warunkach najkorzystniejszych.

**Bezkonkurencyjne niskie premje.**

Największe Towarzystwo gradowe w Polsce, liczy 28.000 ubezpieczonych na ogólną sumę zł 155 milionów. Korzystne wyrównanie ryzyka.

Z organizacjami rolniczymi zawiera specjalnie korzystne umowy Dyrekcja główna w Poznaniu, św. Marcina 61.

Wnioski przyjmują i wystawiają polisy Oddziały: we Lwowie, ul. Długosza 1, w Bydgoszczy, Dworcowa 73, Grudziądzu, ul. 23 Stycznia 10, Katowicach, ul. 3 Maja 36 a, Krakowie, ul. Straszewskiego 28, Lublinie, Krak. Przedmieście 39, Poznaniu, Fr. Ratajczaka 36, Warszawie, ul. Mazowiecka 13, Wilnie, ul. Jagiellońska 8. 2950

## KOMITET BUDOWY DOMU PROFESORÓW U. J. K. WE LWOWIE

OGŁASZA

# PRZETARG NA ROBOTY STOLARSKIE

na dzień 22. maja b. r. godz. 12-ia w biurze budowy przy ulicy Supińskiego 11.

Formularze ofertowe są do podjęcia w biurze Kierownictwa Budowy

**inż.-Arch. M. NIKODEMOWICZ i M. STADLER**

**LWÓW, ul. Zimorowicza 19. Tel. 31-20, godz. 4-6 popołudniu.**

Komitet zastrzega sobie dowolny wybór ofert. 3820

## TRUSKAWIEC willa „LUDWIK”

Celem wydzierżawienia wili „Ludwik” obejmującej 22 nowoumeblowanych pokoi, odbędzie się w Sądzie powiatowym w Drohobyczu

**publiczna licytacja dnia 10 maja 1926 godz 9.**

Biuro Nr. 2.

Cena wywołania wynosi 800 dolarów amerykańskich. 3860

Oferty można nadesłać do adw. Dra Ruhrberga lub do Sądu w Drohobyczu

Równocześnie prostujemy ogłoszenie poprzednie określające dzień licytacji

na 11 z tem, że licytacja odbędzie się nieodwołalnie w poniedziałek 10 b. m.

o godzinie 9-tej.

# KONKURS.

Rektorat Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie

ogłasza konkurs na obsadę wolnej posady praktykanta w służbie rachunkowo-kasowej z poborami XI. grupy uposażeniowej urzędników państwowych.

Podania nieostepowane zaopatrzone w:

- 1) metrykę urodzenia, 4) świadectwo moralności,
- 2) świadectwo dojrzałości, 5) świadectwo stanu zdrowia
- 3) dowód obywatelstwa polskiego, 6) wykaz stanu rodzinnego.

Należy wnieść do Rektoratu Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie, ulica Kochanowskiego 67, do końca maja b. r. 3805

## LETNISKO PODKARPACIE

# ELSZTYN-DWÓR

MAŁOPOLSKA.

Kościół - Stacja - Poczta - Lekarz - Apteka w miejscu. - Otwarte 10 maja. Kompletnie utrzymanie dla samotnych 7 zł. dla rodzin od osoby 6 zł. 3734

## WAŻNE DLA PAŃI

Znana pracownia gorsetów, poleca najnowsze kroje opasek franc. oraz napierśniki w różnych fasonach. Przyjmuje też do przeprasowania Wykonanie pierwszorzędne ceny niskie **HELENA FASS** Lwów, ul. Łyczakowska 19. 3420

ADMINISTRACJĘ realności (pałacu, kamienicy) przyjmie emerytowany urzędnik VII rangi. Wiadomość w Administracji Słowa Polskiego pod „Administratorem”. 3823

## RABKA WILIA „STELLA”

obok Zakładu dla chrześcijan pierwszorzędny pensjonat drowej Hubisz-towej. Kuchnia wykwinna. — Przyjmuje się również pańienki od lat 14 pod opiekę — Zgłoszenia: 3884 Hubisz-towa, RABKA, „STELLA”

## SPAWALNIA E. Kozłowskiego

Lwów, Rycerska 11. 3181  
przyjmuje do samorodnego spawania najtrudniejsze części maszyn, jak głowice do motorów, cylindry auto nabilowe, kartery aluminiowe oraz wyrabia nowe zbiorniki na powietrze, wodę i benzynę. Wszelkie roboty wykonuje pod osobistym kierownictwem i gwarancją. Ceny umiarkowane.

## RYMANÓW-ZDRÓJ

Zakład Zdrojowo-kąpielowy

# Pensjonat „ZOFIA”

wynajmuje pokoje słoneczne z całodzienne utrzymaniem i pościelą od 15-ago maja. Ceny niskie.

Nowo odbudowane łazienki. Najobfitsza szczała-słona-alkaliczna jak i brom zawierająca.

Zgłoszenia przyjmuje: Dokt. Franciszka Kurasiewiczowa, Sanok. 3622

Pierwsza Małopolska Fabryka

## SIATEK DO OGRODZEŃ I TENNISU

RAFY DO SZUTRU I PIASKU

# MICHAŁ SCHUHART

Lwów, ul. Zielona 61.  
Ceny fabryczne. 3841



## PLUGI jedno i dwuskibowe oryginalne

Eberhardta z marką ochronną „DZIK” są do nabycia u firm:

**S. PUTTER i SYNOWIE** skład maszyn Rolniczych i Przemysłowych. Lwów, pl. Bilczewskiego 2 Tel. Nr. 13-01

**BRACIA WAGNER**, skład maszyn rolniczych **SKAŁAT. TEL. Nr. 1.** 3844

## Papa dachowa, fundamentowa

asfalt, ter, karbolneum 3818

# HORSZOWSKI I SKA

Lwów, Bourliarda 3. Tel. 1764.

## DENTYSTA TECHNIK Adolf Fischer

b. długoletni kierownik Zakładu Dr. Pileckiego przyjmuje obecnie w własnym Zakładzie przy ul. Rutowskiego 11, od 9-6. 3840

**Alpacca** Zł. 38 z kamizelką Zł. 50

**Lustryna** Zł. 42 z kamizelką Zł. 55

**Brukseilna** Zł. 45 z kamizelką Zł. 58

Plaszcze „Cambridge” Zł. 50 „Premier” 3846

**LUDWIK MARK, LWÓW,** ul. Słowackiego 2. Tel. 26-83.

## TATARÓW NAD PRUTEM

WILLA o 9 pokojach 3 kuchniach, pełny komfort — blisko kąpeli, zaraz na sezon letni do wynajęcia.

Wiadomość u p. Dr. Lothringera, Krasickich 8. 3811

## Nauczyciel

MATEMATYKI I FIZYKI z CHEMIJĄ w państwowym seminarjum od 1. IX. 1926 poszukiwany

Mieszkanie służbowe (6 pokojowe) z gazem, elektryką, łazienką i ogrodem zapewnione.

Bliższej informacji udzieli Dyrekcja semin. męsk. w Lesznie (Woj. poz.). 3785